Nr. 305 (3145). Warszawa, NIEDZIELA 6 Listopada 1927 r. ROK XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

JUTRO UPŁYWA DZIEWIĄTA ROCZNICA OD CHWILI POWSTANIA PIERWSZEGO RZĄDU POLSKI NAPRAWDĘ NIEPODLEGŁEJ, TYMCZASOWEGO RZĄDU LUDOWEGO W LUBLINIE.

Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego do Ludu Polskiego

ROBOTNICY, WŁOSCIANIE I ŻOŁNIERZE POLSCY!

Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników, rządy militarnego ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia jego większośc, **lud pracujący,** nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego. Nie może losem narodu polskiego nadal kierować Rada Regencyjna, przez obce i wrogie czynniki nam narzucona, która swoją ugodową i reakcyjną polityką, oddając jednocześnie niemal dyktatorską władzę w ręce austrjackiego żołdaka, Rozwadowskiego, pcha naród polski ku przepaści.

Ludu polski, Polski Chłopie i Robotniku.

Jeżeli chcesz zająć należne Ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz być sam gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmach **niepodległej i zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.**

W przekonaniu, iż sprostasz temu wielkiemu, a świętemu zadaniu, z polecenia socjalistycznych i ludowych stronnictw b. Królestwa i Galicji, ogłaszamy się za **Tymczasowy Rząd Ludowy Polski** i do chwili zwołania **Sejmu Ustawodawczego** władzę całkowicie i niepodzielnie obejmujemy, ślubując sprawować ją sprawiedliwie ku dobru i pożytkowi ludu i Państwa polskiego, nie cofając się jednak przed surową i bezwzględną karą wobec tych, którzy nie zechcą uznać w Polsce władzy demokracji polskiej. Jako **Tymczasowy Rząd Ludowy Polski,** postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawa, obowiązujące cały naród polski od chwili wydania niniejszego dekretu:

1) **Państwo polskie, obejmujące sobą wszystkie ziemie, zamieszkałe przez lud polski, z własnem wybrzeżem morskiem, stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową, której pierwszego Prezydenta obierze Sejm Ustawodawczy;**

2) Rada Regencyjna, działająca na szkodę narodu polskiego, z dniem dzisiejszym z woli ludu polskiego przestaje istnieć. W razie, gdyby Rada Regencyjna oraz Rząd, przez nią stworzony, tej woli ludu polskiego nie chciały się poddać, ogłoszone będą za wyjęte z pod prawa. Ściganie ich i ujęcie w ręce naszych władz wykonawczych będzie obowiązkiem każdego obywatela państwa polskiego;

3) Istniejącemu obecnie w Warszawie prowizorycznemu Rządowi urzędniczemu rozkazujemy niniejszym natychmiast podporządkować się nam i sprawować swe funkcje aż do chwili otrzymania od nas bliższych instrukcji, w przeciwnym razie będą postawieni w stan oskarżenia przed Trybunałem Ludowym, którego skład i kompetencje będą niebawem ogłoszone;

4) **Sejm ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w roku bieżącym na podstawie powszechnego bez różnicy płci, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania.** Czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce, mającym 21 lat skończonych;

5) Z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce **całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strajków;**

6) Wszystkie w Polsce donacje i majoraty ogłaszamy niniejszym za **własność państwową.** Dla przeciwdziałania spekulacji ziemią będą wydane osobne przepisy;

7) Wszystkie lasy, zarówno prywatne, jak i dawne rządowe, ogłaszamy za **własność państwową,** sprzedaż i wyrąbywanie lasów bez specjalnego pozwolenia od chwili ogłoszenia niniejszego dekretu jest wzbroniona;

8) W przemyśle, rzemiosłach i handlu wprowadzamy niniejszem **ośmiogodzinny dzień roboczy;**

9) po ukonstytuowaniu się ostatecznem przystąpimy natychmiast do reorganizacji na zasadach szczerze demokratycznych, rad gminnych, sejmików powiatowych i samorządów miejskich, jak również do organizowania po miastach i wsiach milicji ludowej, któreby zapewniły ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych organów wykonawczych i należyte postawienie sprawy aprowizacji ludności. Zapewnienie jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. W tępieniu zbrodniczej spekulacji i ukrywania zapasów i w ułatwianiu dostarczania żywności oprzemy się na organizacjach samorządowych i społecznych.

Na Sejm Ustawodawczy wniesiemy projekty następujących **reform społecznych:**

a) **przymusowe wywłaszczenie** i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową;

b) **upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych,** oraz innych działów przemysłu, gdzie się da to odrazu uczynić;

c) **udział robotników w administracji** tych zakładów przemysłowych, które nie zostaną odrazu upaństwowione;

d) **prawo o ochronie pracy, ubezpieczeniu od bezrobocia, chorób i na starość;**

e) **konfiskaty kapitałów,** powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby i dostaw do wojska;

f) **wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania szkolnego.**

Polaków, zamieszkałych na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, wzywamy, aby w braterskiej zgodzie z narodami litewskim i białoruskim dążyli do odbudowania państwa litewskiego w dawnych jego granicach historycznych, Polaków zaś ze wschodniej Galicji i na Ukrainie do pokojowego załatwienia kwestyj spornych z narodem ukraińskim, aż do ostatecznego ich uregulowania przez miarodajne czynniki obu narodów.

Ludu Polski! Te reformy polityczne i społeczne, które pragniemy w życie wcielić, są najniezbędniejsze. Bez urzeczywistnienia ich Polska nigdy nie dźwignie się z dzisiejszej nędzy bezwładu i upokorzenia. Urzeczywistnieniu tych reform na obszarze całej Polski stoi na przeszkodzie to, iż część jej jeszcze znajduje się w posiadaniu rabujących ją i niszczących wojsk niemieckich. Dlatego też nie mamy w swym składzie przedstawicieli ludu z Poznańskiego, dlatego też chwilowo nie urzędujemy w Warszawie, stolicy Polski.

Wierzymy, iż lud niemiecki, który z takim trudem dochodzi u siebie w domu do władzy, rozkaże swym wojskom bezzwłocznie opuścić wszystkie ziemie polskie, odda nam naszych najlepszych obywateli **z Piłsudskim** na czele, jak również jeńców wymiennych i robotników więzionych dotychczas w Niemczech. Ale gdyby wojska niemieckie nie ustąpiły dobrowolnie z całej ziemi polskiej, to wezwiemy Cię, Ludu Polski, abyś z bronią w ręku szedł ją uwalniać od niemieckiego najazdu, jednoczyć w całość państwową. Dlatego też organizowanie **regularnej armji ludowej** uważamy za jedno z najważniejszych i najpilniejszych naszych zadań. Wierzymy, że młodzież wiejska i robotnicza z radością stanie w szeregach rewolucyjnej armji polskiej, z ludu wyszłej, politycznych i społecznych praw Ludu pracującego broniącej, Rządowi Ludowemu wiernie i całkowicie oddanej, jedynie jego rozkazom podległej.

Tworzenie tej armji, wobec nieobecności Józefa **Piłsudskiego,** powierzamy jego zastępcy pułkownikowi I Brygady Legjonów Polskich Edwardowi **Rydzowi-Śmigłemu.**

Ludu Polski. **Wybiła godzina Twego czynu.** Weź wielkie dzieło wyzwolenia Twej ziemi, przesiąkłej potem i krwią Twych ojców i praojców, w swe spracowane mocne dłonie i przekaż następnym pokoleniom wielką i wolną, zjednoczoną Ojczyznę. Stań, jak jeden mąż, do czynu, nie poskąp wielkiemu dziełu wyzwolenia Polski i pracującego w niej człowieka ani mienia, ani ofiar, ani życia.

Was bratnie narody: litewski, białoruski, ukraiński, czeski i słowacki wzywamy do zgodnego z nami współżycia i wzajemnego wspierania się w wielkiem dziele tworzenia związku wolnych i równych narodów.

TYMCZASOWY RZĄD LUDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.

Lublin-Kraków, dn. 7 listopada 1918 r.

W dziewiątą rocznicę Rządu Lubelskiego

Dziewięć lat mija jutro od dnia, w którym po długiej niewoli poraz pierwszy urzędować zaczął na ziemi polskiej Rząd naprawdę niezależny od żadnych obcych państw, Rząd, powstały w drodze rewolucyjnej.

Pękały wówczas wiązadła starej monarchji austrjacko - węgierskiej. W Warszawie trwała jeszcze okupacja niemiecka, Lublin i Kraków zrzucały już jarzmo. Dlatego do Lublina właśnie udali się przywódcy socjalistyczni i ludowi, by tam pod przewodnictwem tow. Ignacego *Daszyńskiego* budować niepodległą polską władzę, władzę mas pracujących.

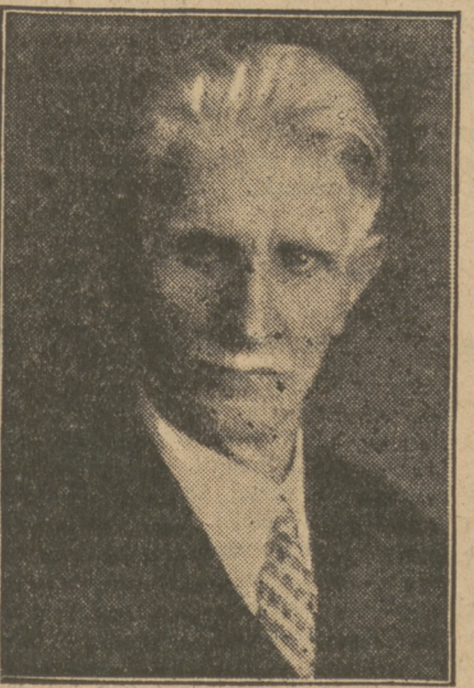
Czyn lubelski wymierzony był przeciw okupantom w imię niepodległości i zjednoczenia Polski; wymierzony był przeciw „królewsko - polskiej" Radzie Regencyjnej, symbolowi ugody z mocarstwami centralnemi, arystokratycznego monarchizmu i społecznego konserwatyzmu; wymierzony był wreszcie przeciw próbom objęcia władzy przez obóz narodowo - demokratyczny, zgrupowany wtedy w t. zw. Międzypartyjnym Kole Politycznym, a podporządkowany Paryskiemu Komitetowi Narodowemu p. *Dmowskiego* i rozkazom mocarstw koalicji.

Czyn lubelski stanowił ziszczenie całej tęsknoty ludowej, wcielał w życie testament „zaklęsłych mogił powstańczych", cudny sen o Polskiej Rzeczypospolitej pracy z wyzysku ocalonej.

Obok drukujemy Manifest *Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie;* są w nim zasady później spełnione. jak Sejm ustawodawczy, powszechne głosowanie, ośmiogodziny dzień pracy; są takie, które po dziś dzień pozostają *programem* klasy robotniczej i mas włościańskich — upaństwowienie przemysłu górniczego, reforma rolna; są i takie wreszcie, co do których historja potoczyła się innemi drogami; tu wymienimy w pierwszym rzędzie ideę *federacji* z dawnym Wielkim Księstwem Litewskim, ideę, uznawaną podówczas przez *wszystkie* odłamy polskiej myśli politycznej., co wynika z oświadczenia, wydanego w r. 1917 przez PPS., Centralny Komitet Narodowy, „aktywistyczną" Radę Narodową i Międzypartyjne Koło Polityczne.

Manifest Rządu Lubelskiego — to jakby rozszerzone ujęcie dumnego hasła demokracji powstańczej, przejętego z biegiem czasu przez Socjalizm polski, hasła — *„wolny człowiek w wolnej Polsce wolnym ludom brat"*.

Dzisiaj Polska mieszczańska wolałaby zapomnieć o Rządzie Lubelskim. Cała Polska mieszczańska. Tym droższy on się staje dla Polski robotniczej i włościańskiej. Entuzjazm szedł wtedy, niby fala ogromna, przez wsie i miasta. Poraz pierwszy w dziejach „zbudził się lud uśpiony". Dokonaliśmy uroczystości zaślubin powstającej z grobu Rzeczypospolitej z najszerszych mas myślą i sercem. Będzie tedy żył w nas zawsze „okres Lublina". Będzie żył, aż go nam — dojrzałym i stwardniałym w codziennej pracy, powróci „dziewiąta fala" świadomej i zorganizowanej woli klasy robotniczej.



IGNACY DASZYŃSKI,
prezes Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie, prezes Rady Naczelnej P. P. S.



NORBERT BARLICKI
w listopadzie 1918 roku świeżo uwolniony z więzienia modlińskiego, prezes C. K. W. P. P. S.

JEDNOŚĆ PARTJI

Dziś rozpoczyna swe prace **Rada Naczelna.** Do niej należy decyzja o dalszym kierunku działalności **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Nikomu z nas nie wolno przesądzać zgóry jej uchwał. Ale jedną rzecz mamy prawo powiedzieć, bo wiemy, że, mówiąc ją, wyrażamy wolę niezłomną **całego** ruchu socjalistycznego: Rada Naczelna musi potwierdzić fakt, że Partja jest jedna, zwarta i solidarna.

P. P. S. jest wielkim ruchem społecznym; żaden wielki ruch społeczny na świecie nie może pod grozą śmierci dobrowolnej przeobrazić się w zamkniętą sektę, w której każdy zosobna myśli, wierzy, czuje absolutnie, we wszystkich szczegółach tak samo. Idea wszakże, program i zasada polityki — to są sprawy bezwzględnie wspólne.

„Robiono" ostatniemi czasy mnóstwo sensacji na temat rzekomo grożącego „rozbicia" P. P. S. Wiemy, że Rada Naczelna zada kłam sensacjom i plotkom. Jesteśmy w Polsce jedyną siłą zorganizowaną, która zachowała **samodzielność** działania, która umie walczyć, walczyć w obronie praw robotniczych i w obronie demokracji przeciw reakcji nacjonalistycznej, przeciw komunizmowi, przeciw „wszechwładzy Rządu". Jesteśmy chorążym Polski ludowej, nadzieją Polski pracującej.

Jedność Partji — to dla nas wszystkich **bez wyjątku** rzecz, nie podlegająca dyskusji. W imię tej jedności zbiera się **cała** Rada Naczelna. Witamy ją jednym tylko okrzykiem:

Polska Partja Socjalistyczna niech żyje!

Mieczysław Niedziałkowski.

RADA NACZELNA

Posiedzenie Rady Naczelnej rozpoczyna się dziś punktualnie o g. 11 r. w Domu Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża, 20, Sala Konferencyjna.

*
* *

„Bracia, wiosłujcie przeciwko prądowi!
Siłą swych mięśni i woli ze stali
Stworzycie prąd nowy
Przeciwko prądowi!...

MANIFESTACJA SOLIDARNOSCI PARTYJNEJ

Otrzymaliśmy wczoraj teksty uchwał Konferencji Międzydzielnicowej P. P. S. w Łodzi, Konferencji Okręgowej P. P.S. Warszawa-Podmiejska, Konferencji Okręgowej P. P, S. Płocka, wspólnej Konferencji O. K. R. P. P. S. i zarządów związków zawodowych w Krakowie, O. K. R. Małopolski Wschodniej, Konferencji O. K. R. Podkarpacia w Stryju, wspólnej konferencji Rad Robotniczych Borysławia i Drohobycza.

Wszystkie uchwały wyrażają zupełną solidarność z polityką kierowniczych władz partyjnych i wyrażają im pełne zaufanie.

MIECZYSŁAW BRAUN.

ZACZAROWANA KARCZMA

Pędzi wiater po ściernisku, krzyczy wrona w gnieździe, —
Spotkali się na rozstaju w czartoskim zajeździe....
Czapy czupryn wiater czochra, strzechy izbom ścina, —
Wytoczyli cztery beczki czerwonego wina!
Dno w szklenicach czeskich łyska łezką-centką krwistą,
Karmazynem przezroczystym i delją złocistą....
Hulaj dusza bez kontusza! Kto żyw rusza w pląsy!
W gęstych miodach umaczali zawiesiste wąsy.
Inszy tańczy, inszy chrapie, spity snem, jak bela,
Stołki w drzazgi porąbała srebrna karabela.
Zamiatali piórem izbę, spraszali uprzejmie,
Szumiał wiatr pijany w czubach, jak w szlacheckim sejmie....
Aż tu naraz świsnął piorun, jakby trzasnął z bicza,
W karczmie gościom zrzedły miny, pobladły oblicza,
Ani zwid ich we drzwiach straszy, ani ćmi się zmora, —
— Czołem! czołem! poznajemy, — imć pan Wernyhora!
A witajże mości panie, witaj nam, serdeczny,
Odrzuć topór małolepszy, katoski, dwusieczny,
W ręce twoje, mociumpanie! rdza nam troskę zżarła,
Są słoninki wonne połcie, jest czem zwilżyć gardła.
A posmakuj, stary-jary, winka, dobrodzieju,
Pomruczymy o dawności, wspomnimy o Reju...
W Nagłowicach wypiliśwa świat onego czasu,
Byli-pili z nami zacni, pił Jan z Czarnolasu....
Hej! bywało w złotej Polszcze, jak przystoi, drzewiej,
Przepomniane łońskie dzieje, wżdy nikt o nich nie wie!
Siła jadła za stołami, pełne fasy na nie:
Grzybki, rybki, ptaszki, panie, — w śmietanie! w śmietanie!
Z kopereczkiem, z pasternaczkiem, jak się jadać zwykło,
I rydzyki posolone i rosołek z ćwikłą,
Meloneczki, ogóreczki, groszki, ziółka wonne, —
O rozkoszna krotofilo! przypomnienia płonne!...
Furda, ciury! Sto fur beczek z osmętnicą swojską!
Król Jegomość trzosem trząśnie na kwarciane wojsko,
Zafurkocą proporczyki KYRIELEJSON bitwie,
ŻE LIBERTAS NON PATIETUR [1]) w Koronie i Litwie,
I AD LAUREAM [2]) pobiegną chorągwiane hufce,
FUNDAMENTUM [3]) Niepodległej ustanowią mówce...
Żartem COELUM [4]) OBRACABAT, kiedy pił Kopernik,
Gryząc MAGNO APETITO [5]) TORUNIENSEM piernik...
W kolczej zbroi tysiąc chłopa na Psiem Polu ubić,
Za porohem krasną dziewkę polubić, hołubić,
Świst i Poświst, wichry morskie, wetchnąć piersią mocną, —
Nie uroczą nas puszczyki w boru porą nocną!...
Nie uroczą, nie urzekną ich ślepe źrenice,
Nie rozdziobią kruki-wrony, te czarne lotnice!
Słucha zasię Wernyhora, pode drzwiami słucha,
A za oknem wicher wyje, jęczy zawierucha,
Skrzypią krokwie, niby strzyga, piszczy świerszcz zażarcie,
Jak duszyczka pokutnica, jak chichoty czarcie.
Cała karczma idzie kołem, kręci się okrętem,
Owionęło tęgo mrozem, zapachniało smętem,
Czarnym koniem wybębniło, pod oknami prysło,
Potoczyły się ciemności nieskończoną wisłą....
Tirli-tirli na skrzypeczkach śmierć zagrała śpiewnie,
Zawierzbiło fujareczką, wrzasło basem gniewnie, —
I na ustach i na palcach krew pachnie, jak wino,
Zaciążyła chmura czarna czyjąś wielką winą....
Wykrzywiła się ze śmiechu gospodarska gęba, —
Dzisiaj Polsce trzeba krzepy, siły Wyrwidęba!
Niech wybuchną smolne żagwie, co tlą się ponuro
Niech Wyrwidąb do roboty skoczy z Waligórą!
Basta, basta! gospodarzu, sakramenckie basta!
Zatętnimy czwórką koni po trakcie do miasta,
Do stodoły, do warsztatu, za mostowe przęsła, —
Tam, gdzie siła nas rzuciła i krajem zatrzęsła!
Patrzą na nas brwi krzaczaste i z podełba ważą:
Może dojrzą? może przejrzą? może snem wymarzą?
Może bajkę najszczęśliwszą, może Polskę nową?
Albo koszmar nieprzytomny w noc listopadową?
Kary konik niecierpliwy rży, trzaska kopytem, —
Pojedziemy majem-gajem, czerwoniutkim świtem,
Zadzwonimy, dogonimy na rozstajnej drodze,
Jeno świsną bicze z piasku i popuszczą wodze;
A przed karczmą będzie popas, w czartaskim zajeździe, —
Pędzi wiater po ściernisku, krzyczy wrona w gnieździe!
Ponad karczmą burza szczeka, wichrom wichry grożą,
Tylko śpiewa skowroneczek pod niebieską zorzą!...

[1]) Nie ucierpi wolność. [2]) Do sławy. [3]) Podstawę. [4]) Niebo. [5]) Z wielkim apetytem.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI

Wicepremjer **Bartel** zaprosił wczoraj do gmachu Prezydjum Rady Ministrów na konferencję prasową przedstawicieli całej prasy stołecznej bez różnicy przekonań politycznych.

Wicepremjer **Bartel** na wstępie zaznaczył, iż Rząd polski uważa obecnie za aktualne przystąpienie do rokowań handlowych z Niemcami i odczytał dziennikarzom następujące oświadczenie:

„Rząd Polski, ożywiony dobrą wolą i chęcią ustalenia normalnych stosunków handlowych z Niemcami oraz pobudzony wyłącznie zrozumiałym obustronnie interesem gospodarczym wyraża gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio - europejskich traktatów handlowych.

Rząd Polski w stosunku do Rzeszy Niemieckiej nie posiada i nie może posiadać żadnych specjalnych żądań gospodarczych. któreby odbiegały od ogólnie przyjętych norm zachodnio - europejskich umów handlowych i od uchwał międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Genewie oraz Kongresu Rolniczego w Rzymie z r. b.

Rząd Polski sądzi, że zawarcie normalnej umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką jest tembardziej możliwe, że trudności, wynikające z kwestji osiedleniowej zostały w zasadzie — na drodze zobopólnego porozumienia — usunięte.

Rzeczą pokojowych tendencji Rzeszy Niemieckiej będzie przyśpieszenie zawarcia pożytecznej dla obu państw i dla stabilizacji stosunków handlowych w Europie umowy handlowej“.

Po tej deklaracji dziennikarze zadawali pytania, na które odpowiadał bądź Wicepremjer **Bartel** bądź obecny na konferencji Min. Przemysłu i Handlu p. **Kwiatkowski.**

Z odpowiedzi tych dowiedzieliśmy się, że ogrom pracy włożony w dotychczasowe rokowania będzie zużytkowany w dalszych rokowaniach.

W sprawie importu Min. Kwiatkowski zaprezentował dziennikarzom szereg tablic i wykresów, według których import artykułów pożytecznych **w porównaniu z latami 1924 i 1925** wzrasta, natomiast spada przywóz artykułów luksusowych z wyjątkiem jedynie pachnideł, które wskazują stały wzrost (samochodów p. Minister nie zalicza do artykułów zbytku).

Rząd nie obawia się pogorszenia naszego bilansu handlowego wskutek zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, gdyż równocześnie ze wzrostem przywozu wzrośnie także wywóz. Minister z zadowoleniem stwierdza, że w niektórych dziedzinach przemysłu możemy konkurować z Niemcami, a cena wewnętrzna naszego węgla jest niższa od ceny wewnętrznej węgla w Anglji.

Na pytanie naszego współpracownika, czem tłumaczy się nasza zdolność konkurencyjna w stosunku do Niemiec, pomimo znacznie wyższego stopnia organizacji przemysłu niemieckiego, p. Minister Kwiatkowski wyjaśnił, **że oczywiście odgrywa tu rolę tańsza u nas robocizna,** ale także i korzystne warunki eksploatacji u nas węgla i rudy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ROCZNICA
NA DZIEŃ 6 LISTOPADA 1923 R.

Cztery lata temu przeżyliśmy tragiczne wypadki krakowskie. Cztery lata temu polała się na ulicach Starej Stolicy krew robotnicza i żołnierska. Nie z winy robotników i nie z winy żołnierzy. Winę całkowitą i jedyną ponosi ówczesny Rząd **Witosa - Korfantego.** Historja wypowiedziała już w tym względzie swoje słowo.

Dzisiaj, w czwartą bolesną rocznicę, składamy hołd prochom poległych, poległych za sprawę robotniczą i za demokrację w Polsce.

Niech odpoczywają w spokoju...

S. K.

ES. EL.

PAN Z WAMI

Robotnikom, poległym w dn. 6 listopada 1923 r.—poświęcam.

Pan z Wami, bracia!
Pan z Wami, bo głodni
Szliście za chlebem dla żon i dla dzieci,
A że ci syci są aż tak wyrodni,
że zamiast chleba częstują kulami —
Pan z Wami!

Pan z Wami, bracia!
Choć bez krzyku, wrzawy
Tych, co się mienią Jego kapłanami,
Legliście w ziemi na wieczne spocznienie.

Wszak żywot Wasz krwawy,
Usłany cierniem i oblany łzami,
Był Chrystusową Golgoty ofiarą...
Był walką wieczną i goryczy czarą,
A Wyście byli życia kapłanami,
Pan z Wami!...

TRYUMFATORZY

Przepowiedzieliśmy wczoraj, jak wypadnie ze strony monarchistów ocena odroczenia sesji ostatniej Sejmu i Senatu. **„Słowo“** traktuje Rząd z radosną pobłażliwością, Sejm i posłów — z beztroską pogardliwością. Jakżeby mogło być inaczej? Wszak „polski rozum państwowy“ zamknięty został hermetycznie w gronku „kataryniarzy“, ugodowców z Poznańskiego i stańczyków krakowskich (w tym ostatnim wypadku — z zastrzeżeniami). **„Słowo“** biada tylko nad jednym: wszak przyjdą „posłowie nowi“. Po co? Na co?

Ach, po co? Między innemi, po to także, aby właściwa rola w Państwie monarchistycznych spiskowców została należycie oceniona, aby z tej oceny wynikły należyte konsekwencje. Czyżby **„Słowo“** naprawdę przypuszczało że można w Polsce wprost z pod pomnika Katarzyny sięgać po rolę kierowników nawy państwowej?

Nie wszyscy jeszcze o wszystkiem zapomnieli. I wiele interesujących dokumentów można będzie i trzeba będzie w najbliższych miesiącach przypomnieć.

Dem.

ROZBOJ LICZNIKOWY

Notujemy nowy kwiatek z licznikowej niwy.

„Księgarnia Robotnicza“ otrzymała rachunek od Pasty za ubiegły kwartał. Rachunek ten wykazuje 2450 rozmów. Ponieważ rozmów kontyngentowych przypada na „Księgarnię Robotniczą“ 1200, dziesięć procent rozmów odlicza się na mylne połączenie — policzono „Księgarni Robotniczej“ **1005 ponadkontyngentowych rozmów.**

Jest to prawdziwie sensacyjne obliczenie, **„Księgarnia Robotnicza“** prowadzi bowiem przeciętnie **nie więcej, jak 15 rozmów dziennie.** Pasta liczy sobie jednak 31 rozmów dziennie!

Licznik, notujący rozmowy, działa widocznie źle, jak wszystkie inne liczniki.

Kiedy nastąpi kres tych licznikowych skandali? Jak długo jeszcze znosić będzie p. Miedziński harce zagranicznego kapitału po kieszeniach najszerszych warstw?

O NOWĄ SIEDZIBĘ DLA PREZ. RZPLITEJ

Wobec tego, że obecnie Zamek Królewski nie nadaje się na mieszkanie dla Prezydenta Rzeczpospolitej, nie jest bowiem dostosowany do potrzeb reprezentacyjnych Głowy Państwa, powstał projekt urządzenia mieszkania dla Prezydenta Rzeczypospolitej w pałacu książąt Mazowieckich na Ujazdowie, w którym mieści się obecnie, jak wiadomo, szpital wojskowy.

Ponieważ biuro regulacji wydziału technicznego magistratu przewiduje na tym terenie szereg gmachów reprezentacyjnych, jak budowę Sejmu, Senatu i ministerjów, przyszły pałac Prezydenta Rzeczypospolitej zamykałby całą powyższą dzielnicę. Wjazd do pałacu byłby urządzony od strony placu zajmowanego obecnie przez Łobzowiankę i posiadałby okazały park, zajmowany obecnie przez Agrikolę. Jednocześnie pałac ten łączyłby się bezpośrednio z gmachami reprezentacyjnemi w Łazienkach. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem wstępnych rozważań.

PO REWIZJI U POS. PODHIRSKIEGO

Pos. Podhirski udał się w dniu wczorajszym do marszałka Rataja, gdzie przedstawił mu cały przebieg przeprowadzonej u niego rewizji i jej rezultaty. Zaprotestował jeszcze raz przeciwko przeprowadzonej rewizji zarówno mieszkaniowej, jak osobistej i prosił o interwencję w tej sprawie ze strony p. marszałka.

P. Podhirski oświadczył kategorycznie, że ani walizy, w których znaleziono bibułę komunistyczną, ani zabrane teczki nie należą do niego. Zabrano mu natomiast przy osobistej rewizji dwa notatniki z pamiętnikiem i zapiskami.

P. Podhirski powołał się na całą swą dotychczasową polityczną działalność, jako człowieka o przekonaniach nacjonalistycznych i wroga komunizmu.

MIECZYSŁAW WEINERT.

PAN PRZESZEDŁ EGIPT

— Nie odchodź, nie odchodź!—szeptała Mut, tuląc swoje drżące jeszcze z pieszczot, delikatne ciało do kamiennych stóp bogini Hator.

Hator może wiedziała, że nie do niej mówi Mut? Jej ametystowe oczy jaśniały tą samą błogą obojętnością, co zawsze.

Do stóp Hator padało tyle próśb gorących! tyle hołdów z dalekich krain słali jej ludzie, tyle darów znosili: gołębi różowodzióbych, wozów złocistych, miar, pełnych drogocennych kamieni. które kapłani potem z wielką troskliwością układali w skarbcu lub zabierali do pracowni mierniczej. Tyle darów w latach obfitości, gdy się zrodził jęczmień i len, gdy zawarto przymierze z Libami, darów było więcej, ale Hator była ta sama zawsze, niezmienna. A były też tygodnie, gdy nikt nie przybył z darami, chyba jakiś półślepy woźnica ze stajni królewskich przyniósł parę gołębi: Hator była ta sama zawsze, niezmienna. A nawet wtedy, gdy rzeka spłynęła krwią i płazy obrzydłe pchały się do wnętrza domów i świątyń — Hator była ta sama. Jej odwieczne milczenie zdawało się zgadzać na wszystko, na co równie cierpliwie, patrzyły gwiazdy z wysoka. Z tą samą błogą, nieznużoną obojętnością na losy ludzkie, na rzeczy małe i na rzeczy wielkie, patrzyły jej oczy w drzwi świątyni, ku którym zmierzał teraz on, Henoch, ten zbieg najsłodszy...

— Nie myśl, bogom podobna Mut, ażebym mógł cię opuścić! — padły słowa ode drzwi. — Tylko nie zatrzymuj mnie teraz... Pomyśl, coby było, gdyby mnie tutaj zastał świt!..

Mut łkała cicho. Henoch uścisnął ją raz jeszcze i wyszedł z świątyni.

Ciemność zalegała u podnóża, zda się, nigdy nie kończących się murów. Na murach gdzie niegdzie gorzały sterty ugniecionej słomy jęczmiennej, napojonej smołą. Rozświecały one noc migotliwym blaskiem pożaru. W ich świetle dźwigały pylony świątyń swe potężne cielska ku bezgwiezdnej otchłani niebios, niby lwy olbrzymie, przysiadłe na zadach, strzegąc samotni Hator. Tej samotni, w której Henoch spędził w spokoju pięć lat życia, oddany geometrji i pieszczotom Mut.

Henochowi żal nie tylko Mut. Choć pewnie jej najwięcej, jej drobnych gorących ust, które tak słodko było całować, jej oczu rozbłyskujących i gasnących w mgle słodkiego odurzenia, jak światła statków rybackich w dole rzeki. Doprawdy, że żal mu nawet świątyni i jej cichych, nocnych pracowni, skrytych oczom gminu. Żal mu nawet tych składów w Pytom, budowanych rękoma jego ujarzmionych rodaków, według planów egipskich inżynierów, którym równych nie masz w świecie, a nie dopiero wśród jego braci, lekce sobie ważących te umiejętności.

No, i Atafara też żałuje... Stary jest, synów stracił na wojnie z Elamitami, jego, Henocha — uważa prawie za syna więcej, niż ucznia...

I teraz — miałby go opuścić w dniach starości — a zbogacony jego wiedzą — tułać się gdzieś po puszczy!

Dlatego, że Mojżesz tak chce!

Cóż, Mojżesz? Dawnoż, jak wrócił sam z granic madjańskich gdzie się skrywał, nie bez przyczyny zapewne? A dziś, przewodzi nad ludem, starszymi, samym królem nieomal. Oj, wysoko sięga syn Amramowy, wysoko!

Onegdaj, na placu Składów, widział go Henoch w gniewie zajadłym. Jakże niedostojnie wyglądał, jak brzydko, gdy pękaty i niemrawy, siekł tylko lud swemi oczyma, jak rózgą. Gdy rzucał ze złości swoją laską, jak pijany pisarz egipski. I robotnicy ulękli się go, chociaż mieli słuszność, gdy szli do zarządcy ze skargą na niego, i Aarona. Odkąd obaj przybyli z gór Horeb, położenie robotników pogorszyło się. Nie kazano-ż im samym szukać sobie plew do mieszania cegieł? Przedtem tego nie było.

Nie, Henoch jest przekonany, że Mojżesz nie broni sprawy ludu. Broni sprawy możnych, jak oni wszyscy — wodzowie...

Gdyby mu sprawa ludu leżała na sercu — znalazłby sposób ulżenia jego doli. Ma wpływy na dworze królewskim. Mógłby, gdyby chciał, wystąpić przeciw niesumiennym poborcom, nakładającym największe ciężary — na najbiedniejszych.

Ale on o tem nie myśli. Marzy o Ziemi Obiecanej, sposobi lud do wojny, wypomina ojców, którzy śpią w grobach....

Straszy lud cudami. Ha — cuda? Zna je Henoch wszystkie, nie takie jeszcze widział, tam, w mrocznych podziemiach świątyni Hator. Tam, z małej kuli kryształowej Moc tryska obezwładniająca największego libyjskiego siłacza, który jednem ramieniem unosi w górę wołu karmnego. Moc, od której drętwieją, nietylko węże, ale i ludzie i bogi. Tam są różne, przeróżne cuda czarodziejskie. A cudem największym, to moja, mała Mut, która się boi, abym nie poszedł z tymi szaleńcami na puszczę!

Rozśmiał się Henoch do siebie:

— Nie, Mut! Nie uśmiecha mi się śmierć w skwarze słonecznym pustyni, z głodu, z pragnienia, z tęsknoty za tobą. Ale uśmiechają mi się oczy twoje, usta twoje, ciało twoje!

I Henoch, jakby nowem życiem napełniony, żwawo zbiegł z góry, gdzie rozciągały się ogrody świątyni, ku ulicom pieczar, w których dozorcy budzili już niewolników do pracy codziennej przy naprawie śluz sztucznego jeziora, stanowiącego chlubę panującej dynastji.

***

Zaczerwienione od wiatru, wiejącego z góry Horeb, powieki Wodza ciężko opadały w dół. Z głową, wspartą na ręce włochatej, siedział na pniu osokory, powalonym burzą niedawną, jedną z najokropniejszych, jakie nawiedziły Egipt w ciągu stulecia. W progu szałasu, skleconego przez pasterzy z bierwion drzew, obżartych przez szarańczę do ostatniego listka, stał Aaron i patrzył na brata.

— Małoż mam troski?—mruczał bełkotliwie starzec, raczej do siebie niż do brata.

...Rzednieją szeregi Pańskie. Są, co wolą służyć Egipcjanom, niż Panu. Bojimy się, powiadają. Jak gdyby bojaźń nie była początkiem mądrości.

— Chwała Pańska z tobą — odezwał się Aaron. — Ja wiem, czyja to sprawa... To Henoch, książę domu Rubenowego, winien temu zamieszaniu... Knuje spiski....

Mojżesz podniósł powieki:

— Henoch, powiadasz? Uczeń Atafara, miernika egipskiego?

— Tak, ten sam... Pomnisz jego ojca, w bójce, którąś chciał godzić? To syn tego zawadjaki. Ducha niespokojnego, jak ojciec, przez któregoś musiał uchodzić... groził ci, że cię zda sądom, iżeś zabił obywatela tej ziemi... Toż jego synalek tak cię pięknie urządza. Głosi, że to nie Pan, ale my, synowie Amramowi, chcemy lud wywieść na puszczę i złupić go... mówił Aaron, dając w obfitości słów, folgę sercu.

Mojżesz słuchał, mrugając bezrzęsemi powiekami:

— Co jeszcze? — pytał gorzko.

— Głosi, że ziemia egipska tak dobra jest, jak każda inna... Lepsza od obiecanej!.. Że puszczy nie przejdziemy bez wojny?... Że można z Egipcjanami ułożyć się i sprawę cegieł załatwić w sądzie królewskim. Tak mówi Henoch, książę domu Rubenowego.

— Odrodek...

Zapadło milczenie. Pasterze spędzali trzody ze zbocza góry. Owce beczały trwożliwie, wchodząc do zagród, stawionych z kłód drzewa leśnego. Szła burza. Zwał ciemnych chmur pędził z zachodu z szybkością wichru, nisko przy ziemi, szlakiem, którym niedawno leciała szarańcza.

(D. n.)

KRONIKA POLITYCZNA

OSTATNI AKT ZAWARCIA POŻYCZKI.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów, któremu przewodniczył p. Premjer **Piłsudski**, zatwierdzono zmiany statutu Banku Polskiego, uchwalone na sobotniem walnem zebraniu akcjonarjuszów tego Banku. Wieczorem p. **Prezydent Rzeczypospolitej** podpisał rozporządzenie, dotyczące zmian wyżej wspomnianych. Tem samem wszelkie formalności, związane z zaciągnięciem stabilizacyjnej pożyczki zagranicznej są zakończone i w dniu 9 listopada r. b. staną się płynne kredyty amerykańskie z tytułu pożyczki.

Komunikując o powyższem dziennikarzom p. Wicepremjer Bartel oświadczył, iż doradca finansowy Banku Polskiego ze strony konsorcjum amerykańskiego, które udzieliło pożyczki, p. Devey, przyjedzie do Warszawy około 23 b. m. Niebawem po jego przyjeździe otwarta będzie nowa subskrypcja akcji Banku Polskiego na sumę 75 miljonów złotych. Kwoty uzyskane ze sprzedaży nowych emisji, przeznaczone będą podobnie jak 35 miljonów złotych, przewidzianych w planie gospodarczym na cele inwestycyjne.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski w połowie przyszłego tygodnia obejmuje urzędowanie.

Polski konsul generalny w Jerozolimie, p. Zbyszewski, przybył do Warszawy. P. Zbyszewski powraca na placówkę z końcem b. m.

POGŁOSKI O ZMIANIE NA STANOWISKU AMBASADORA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE.

Agencja Havasa dowiaduje się, iż ambasador w Warszawie Laroche wysuwany jest jako kandydat na stanowisko ambasadora Francji w Rzymie. W razie przeniesienia ambasadora Laroche do Rzymu, placówkę warszawską objąłby poseł francuski w Kopenhadze, Hermite. (PAT.).

SPRAWA POBICIA SŁUCHACZA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

PAT. donosi, iż Min. Spraw Wewnętrznych powołało komisję do zbadania sprawy pobicia słuchacza uniwersytetu Jagiellońskiego Cornera.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

GRZECHY MŁODOŚCI KAROLA RUMUŃSKIEGO.

Walka nie zbyt etyczna!

W krótkim czasie ma się ukazać inspirowana przez rząd rumuński publikacja, mająca na celu osłabienie popularności księcia Karola w Rumunji. W broszurze tej będzie zamieszczone pismo abdykacyjne ks. Karola, jego list z roku 1918 do rumuńskiej partji socjalistycznej oraz kompromitujący rumuńskiego księcia artykuł, zamieszczony w r. 1920 w paryskim „Excelsiorze" i dotyczący życia prywatnego księcia. Broszura ta ukaże się w języku francuskim, rumuńskim i niemieckim.

WYPADEK DYPLOMATY NIEMIECKIEGO.

Poseł niemiecki w Belgradzie wracając na placówkę z Nowego Jorku uległ wypadkowi na pokładzie statku w czasie gry w tennisa i złamał ramię.

WIELKI SZAMPIONAT SZACHOWY ŚWIATA.

Donoszą z Buenos Aires: 23 partja turnieju Aliechina i Capablanki o mistrzostwo światowe skończyła się po 38 ruchach na remis.

W RODZINIE EKS - KAJZERA.

„General Anzeiger" wychodzący w Bonn, potwierdza wiadomość, że b. cesarz Wilhelm odmówił udzielenia swej siostrze pozwolenia na małżeństwo z rosjaninem Zubowym. Mimo tego zakazu ślub ma się jednakże odbyć.

POWÓDŹ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Według wiadomości, nadchodzących z nawiedzonych powodzią miast Nowej Anglji, liczba osób, które zginęły tam podczas ostatniej katastrofy jest bardzo poważna, a szkody wynoszą kilka miljonów dolarów. Zachodzi obawa, że miasta Montpellier i Barre w stanie Vermont ucierpiały więcej, niż pierwotnie przypuszczano. Według niepotwierdzonych doniesień w Montpellier zginęło sto kilkadziesiąt osób. Informacje z innych miejscowości wskazują, iż w zalanych okolicach prawie każde z miast poniosło szkody, dochodzące do 100.000 dol. w następstwie zniszczenia fabryk i mostów. Wobec zniszczenia przędzalń zachodzi obawa, że ludność pozbawiona będzie pracy. Cierpienia mieszkańców zalanych okolic zaostrzają panujące ciemności, gdyż elektrownie nie funkcjonują. W niektórych miejscowościach grozi głód.

REFORMA ROLNA W TEORJI I W PRAKTYCE

Od chwili powstania Państwa Polskiego uroczyście zadeklarowano wobec opinji całego kraju, że sprawa *naprawy ustroju rolnego* w Polsce jest jedną z najważniejszych spraw natury gospodarczo - politycznej. W czasie wojny z bolszewikami uroczystą deklarację w sprawie reformy rolnej — w obliczu katastrofy wojennej potwierdzono.

Od tych uroczystych deklaracji upłynęło dużo czasu, a mimo to w tej sprawie nic się nie zmieniło na lepsze, a przecież trzeba nie zapominać, że na ogólną ilość 2.631.000 gospodarstw chłopskich w Polsce — 826.000 gospodarstw jest karłowatych poniżej 2 hektary powierzchni, 844.000 to gospodarstwa drobne od 2 do 5 hektarów. W niektórych dzielnicach naszego kraju stosunek gospodarstw karłowatych do małorolnych przekracza 40%. Pomimo tego stanu rzeczy kwestja reformy rolnej w Polsce do dnia dzisiejszego nie wyszła z dziedziny teoretycznych rozmów.

A przecież art. 1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej głosi, że:

1) Ustrój rolny Rzeczp. Polskiej oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnych produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości

2) Przeprowadzenie nowego ustroju obejmie:

a) tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych,

b) powiększenie istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych,

c) tworzenie gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodniczo - warzywniczej,

d) tworzenie kolonji i ogródków robotniczych, urzędniczych i t. p. w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych,

e) zabezpieczenie odpowiednich terenów dla szkół rolniczych i ognisk kultury rolniczo - ogrodniczych.

Art. 43 p. 2 daje pierwszeństwo przy parcelacji obszarów ziemskich drobnym dzierżawcom.

Art. 45 głosi: 1) przy każdej parcelacji nieruchomości ziemskiej, lub jej części winny być z reguły tworzone gospodarstwa, odpowiadające wymaganiom części 1-ej, 2-ej, 3 i 5 art. 50 dla bezrolnych rodzin stałej służby folwarcznej, tracącej pracę wskutek parcelacji danych obszarów.

Art. 46 p. 2 głosi: *wszelka parcelacja niezależnie od tego, przez kogo będzie wykonywana — winna odbywać się zgodnie z przepisami niniejszej ustawy.*

Art. 50 część 1 głosi:

Obszar nowo-powstałych gospodarstw, jak również obszar, do którego powiększone mogą być istniejące gospodarstwa— winien być uzależniony od miejscowych warunków gospodarczych — w takim rozumieniu, aby tworzone i uzupełnione gospodarstwa były żywotne, samodzielne i zdolne do wydatnej wytwórczości. Obszar w obu przewidzianych wypadkach nie może przekraczać 35 h. w wojew. pomorskim, białostockim, nowogródzkim, wołyńskim i wileńskim oraz w pow. górskich, 20 h., w pozostałych miejscowościach 2) obszar gospodarstw warzywniczo - ogrodniczych do 5 h., 3) obszar parceli rzemieślników wiejskich do 2 h., 4) obszar parceli robotniczo - urzędniczych do 1 h.

Art. 65 nakłada na parcelujących kategoryczny obowiązek, by przed przystąpieniem do parcelacji otrzymali zezwolenie Okr. Urzędów Ziemskich na parcelację. W zezwoleniu tem winny być wyszczególnione warunki, na jakich ma odbywać się parcelacja — z wyraźnym zastrzeżeniem co do służby folwarcznej, drobnych dzierżawców i sąsiednich małorolnych gospodarstw.

W p. 6 tego samego artykułu zastrzega ustawa prawo nadzoru dla Urzędów Ziemskich w każdym stadjum prac parcelacyjnych.

Art. 66 głosi:

Wprowadzenie poszczególnych lub wszystkich nabywców w posiadanie gruntów, objętych projektem parcelacji przed uprawomocnieniem się decyzji Okr. Urz. Ziemskiego jest niedozwolone i uzasadnia pozostawanie przymusowego wykupu (art. 3), względnie wykończenie parcelacji na koszt i niebezpieczeństwo właściciela (art. 63 i 66).

Art. 67 głosi:

Rozpoczęcie parcelacji bez zezwolenie po za skutkami, przewidzianemi w p. a art. 3 (przymusowy wykup), ewentualnie w art. 63 pociąga za sobą z mocy prawa nieważność umów, dotyczących nabycia działek.

Art. 73 nakłada na Rząd i na Bank Rolny obowiązek udzielania kredytów na kupno działek ziemi dla finansowo słabych nabywców. Nadto art. 74 głosi, że oprócz pożyczek na kupno ziemi Rząd winien gospodarczo - słabym nabywcom udzielić kredytu ulgowego na zagospodarowanie się.

Oto są ważniejsze postanowienia *Ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r.* o wykonaniu reformy rolnej.

A jak wygląda praktyka wykonania reformy rolnej?!

Przytoczone powyżej przepisy wskazują wyraźnie, że Rząd w swoich rękach posiada daleko idące uprawnienia w zakresie kontroli nad prywatną parcelacją, niestety, Rząd z tych uprawnień nie chce korzystać!

Po rewolucji majowej powszechnie mniemano wśród małorolnych i bezrolnych, że po uchwaleniu pełnomocnictw Rządowi przez Sejm — w drodze dekretu Rząd znowelizuje Ustawę z dn. 28 grudnia 1925 r. w 2 punktach: w sprawie prywatnej parcelacji i w sprawie uregulowania ustawowego ceny na ziemię.

Zamiast nowelizacji ustawy o reformie rolnej — organy Ministerjum Reform Rolnych, a ściślej biorąc — urzędnicy tego Ministerjum — pod wpływem mody na „sfery gospodarcze" — uznali, że lepiej przyglądać się przez palce, jak obszarnicy uprawiają „dziką" parcelację, pozbawiając prawa do ziemi bezrolnych i małorolnych. Jakgdyby na umówiony znak obszarnicy rozpoczęli intensywną parcelację. Naturalnie, że wcale im nie chodzi o to, żeby parcelować według zasad ustawowych, a urzędy ziemskie przeciwko takiemu bezprawiu nie reagują a przecież art. 65 — zezwolenie na parcelację i 66 — zatwierdzenie planu parcelacyjnego i nabywców wyraźnie wskazuje drogę postępowania. Jesteśmy świadkami *rozdrapywania* stosunkowo niewielkiego zapasu ziemi pomiędzy takich nabywców, którzy mają jedyną kwalifikację do ziemi — *pieniądze!*

A oto kilka przykładów: od 2½ lat rozparcelowano folwark *Broszków* pow. *Siedleckiego*. Pracujących tam robotników wydziedziczono z praw do ziemi, a nabywców wbrew przepisom Ustawy wprowadzono w posiadanie bez uprzedniego zatwierdzenia planu przez Okr. Urz. Ziemski, stwarzając fakty dokonane. Pomimo protestów ze strony Zw. Rolnego O. U. Z. w Lublinie nie chcąc narazić się właścicielowi ziemskiemu — po wyniszczeniu robotników rolnych — plan parcelacyjny zatwierdził. W folwarku ks. *Radziwiłła* w *Słupcu* rozparcelowano ziemię i wszystkich robotników pozbawiono wbrew art. 45 Ustawy — prawa do ziemi. Komisarz Ziemski, miast dopilnować zgodnie z art. 65 Ustawy p. 6 prawidłowej parcelacji, poszedł na rękę obszarnikowi. W powiecie *Opoczyńskim* parcelujący obszarnik za pośrednictwem faktora przekupił męża zaufania zainteresowanych w parcelacji robotników i pomimo dostarczenia dokumentów Ministerjum Reform Rolnych i pomimo stałego zwracania uwagi naczelnikowi wydziału parcelacyjnego przez podpisanego, uspakajano go twierdzeniem, że „sprawę bada się". „Badanie" zakończyło się zatwierdzeniem planu parcelacyjnego. Ze 6 rodzin służby folwarcznej zostało bez pracy w folwarku i bez ziemi, to przecież „drobnostka" dla tych panów! Od polityków z obozu „naprawiaczy" i „Partji Pracy" — urzędnicy dowiadują się, że Rząd musi rozbić endeków przez zjednywanie sobie sfer kapitalistyczno - obszarniczych. Stąd wyprowadzają wnioski niezgodne z ustawą.

Jeżeli przyciśnięci do muru obszarnicy zmuszeni są do dawania ziemi robotnikom rolnym i małorolnym, to z reguły proponują im nieużytki i tak długo nękają tych ludzi jak długo nie zmuszą ich głodem do zrzeczenia się prawa do ziemi za nędzne odszkodowanie. Największą plagą prywatnej parcelacji jest sprawa cen na ziemię. Przed 1½ rokiem cena 1 h. ziemi III kl. wynosiła od 500—600 zł., obecnie wynosi od 2.800 — 3.200 zł. za 1 h. Przed rokiem Bank Rolny w listach zastawnych dawał nabywcom do 50% szacunku nabycia, obecnie Bank Rolny szacunek ten zmniejszył do 30%. Bank Rolny nie udziela kredytów nabywcom parcel według cen rynkowych, ale według własnego szacunku. Szacunek ten daleko odbiega od istotnego stanu rzeczy. Jeżeli się przyjmie, że nabywca kupił 5 ha. ziemi III klasy płacąc po 3.000 zł. za ha, to otrzymamy 15.000 zł. Bank Rolny udziela pożyczkę 30% — równa się to 4.500 zł. Nabywca — robotnik rolny wpłaca 5% zadatku — równa się to 750 zł. Pozostałą sumę rozkłada obszarnik na 10-cio letnią spłatę. Oprocentowanie reszty należności w stosunku rocznym wynosi 15%. Stąd nabywca taki musi zapłacić ratę 750 zł. plus 1.460 zł. procent razem 2.210 zł. Sumę tę nabywca musi w ciągu roku wpłacić, a czy jest możliwe z 5 ha wyprodukować tyle, by uskutecznić tak wielką opłatę? A trzeba zważyć, że poza opłatami za ziemię i procenty, nabywca taki ma przecież do zapłacenia podatki i utrzymanie rodziny. Czy w takich warunkach możliwe jest zmienić ustrój agrarny według art. 1 ustawy?!...

Nowy 1928 r. przyniesie masowe eksmisje tych, którzy nie będą w stanie wypełnić powyższych obowiązków. A przecież Rząd ma możność wpływania na ceny ziemi (art. 71 ustawy). Rząd nie chce korzystać z tych uprawnień i powoduje przez to zwyżkę cen ziemi. Działalność Urzędów Ziemskich, jako organów Rządu centralnego, sprowadza się do tego, że wydają zezwolenie na parcelację i więcej się nie zainteresują przebiegiem sprawy. Dowiadują się o gwałceniu ustawy przez parcelujących wtedy dopiero, gdy Związek Robotników Rolnych podniesie alarm z powodu pozbawienia robotników rolnych i małorolnych ziemi. Stan obecny w zakresie naprawy ustroju rolnego jest jedną wielką niesprawiedliwością w stosunku do miljonów bezrolnych i małorolnych, którym uroczyście przyznało Państwo prawo do ziemi. Prawo to zawarowane jest ustawą.

Jeżeli przejdziemy do kwestji upełnorolnienia karłowatych gospodarstw w związku z odbywającą się komasacją, to w tej dziedzinie pomimo przymusu, jaki nakłada ustawa o komasacji i upełnorolnieniu, obszarnicy kpią sobie z wymogów ustawy, albowiem oni decydują o tem, po ile reflektantom mają sprzedawać ziemię, a Rząd nie chce zmusić obszarników do sprzedaży ziemi dla upełnorolnienia karłowatych gospodarstw.

W dziedzinie likwidacji serwitutów obserwujemy takie samo zjawisko. Chłopi posiadający serwituty wtedy tylko jako tako mogą załatwić swoje uprawnienia serwitutowe, o ile dochodzą z obszarnikiem do polubownej zgody. W wypadkach, jeżeli jest przymusowa likwidacja serwitutów, to z reguły chłopi są pokrzywdzeni.

Kwestja uwłaszczenia drobnych czynszowników i dzierżawców na Kresach, jest ropiejącą raną. Od półtora roku p. Minister Reform Rolnych **Staniewicz** „nowelizuje" drakoński przepis ustawy, na mocy którego wyrzuca się długoletnich czynszowników i dzierżawców jedynie dlatego, że dzierżawcy zmuszeni byli przez wypadki wojenne, opuścić swoje domostwa i uciekać przed wojną. Często bardzo władze wojskowe przed mającą się odbyć bitwą, przymusowo wypędzały mieszkańców. Zamiast uwłaszczenia czynszowników i dzierżawców drobnych, wywłaszcza się ich, na korzyść magnatów kresowych. Burzenie całych wsi, na mocy wyroków sądowych, jest zjawiskiem rozpowszechnionem. Odnosi się wrażenie, że czynszowników i dzierżawców skazano na zagładę wraz z ich dobytkiem.

Z powyższego widzimy, że ogromna dziedzina życia gospodarczego na wsi jest w niesłychanem zaniedbaniu. Są ludzie, którzy wyobrażają sobie, że chłop polski jest ciemny i potulny. Tego rodzaju twierdzenie może się skończyć katastrofą, albowiem cierpliwość nawet niewolnika, ma też swoje granice. Dotychczasowe nikłe rezultaty reformy rolnej nie zadawalają obszarników. Oni chcą jeszcze większych ograniczeń w tej sprawie, a p. minister **Niezabytowski** zamierza „nowelizować" ustawę o wykonaniu reformy rolnej, w myśl życzeń obszarników.

Klasa robotnicza Polski powinna wiedzieć o straszliwej krzywdzie, jaka spotyka naszych braci na wsi. Klasa robotnicza powinna zabrać głos w sprawie tak nielitościwie krzywdzonych ludzi na wsi i wspólnym wysiłkiem z ludem wiejskim usunąć tę bezprzykładną krzywdę.

Jan Kwapiński.

PRZEGLĄD PRASY

Zamknięcie Sejmu i rozważania przedwyborcze. — Radykali francuscy. — Sowiety w Genewie.

Zmęczenie opinji sporem rządowo-sejmowym wyraża się najlepiej w tem, że w dwa dni po zamknięciu Sejmu prasa już nie pisze na ten temat. **Jedynie „Rzeczpospolita"** snuje jeszcze refleksje o stosunku Rządu do Sejmu i dochodzi do wniosku — nie jest ona w tem odosobniona — że Rząd walczy nietylko z Sejmem obecnym, lecz z parlamentaryzmem wogóle. Bratni **„Naprzód"** krakowski w bardzo ostry sposób krytykuje postępowanie Rządu, nazywając słusznie odroczenie sesji zamknięciem, co jest sprzeczne z Konstytucją. Krok Rządu nazywa dziennik „gestem drażniącym, postępkiem antykonstytucyjnym, zuchwałocią niesłychaną".

Więcej uwagi pochłania już sprawa wyborów. **„Czas"** krakowski doradza Rządowi, by wystąpił z hasłem zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej i przepowiada mu powodzenie. A my przepowiadamy klęskę... **„Warszawianka"** na gwałt chce wskrzesić Chjeno-piasta z r. 1923 i bije w głowę swoim ludziom, że społeczeństwo składa się z prawicy i lewicy. Między dawnym „przedmajowym" Strońskim, a obecnym, jest ta tylko różnica, że obecnie głosi on hasła „umiarkowane", by na wszelki wypadek nie zrazić ku sobie „rządowej" konserwy.

„Epoka" i **„Nasz Przegląd"** zajmują się zjazdem radykałów francuskich, odbytym w tych dniach. Zjazd ten wykazał większość lewicową, głoszącą konieczność współpracy z socjalistami i innemi stronnictwami lewicowemi, ale cały zjazd sprzeciwił się wystąpieniu radykałów z rządu Poincare'go. W stronnictwie radykalnem zaznacza się nowy prąd, podkreślający moment gospodarczy w polityce i dążący do odnowienia tradycji radykalizmu francuskiego. Nie możemy podzielić opinji „Epoki", jakoby nastąpiło odrodzenie radykalizmu francuskiego lub miało w najbliższej przyszłości nastąpić. Fakt, że na okres wyborczy radykali chcą się łączyć z socjalistami, a obecnie łączą się z prawicą, świadczy najlepiej, że „radykalizm" radykałów przystosowuje się do okoliczności, ze szkodą dla programu i zasad. Dlatego też nie bierzemy ani tak poważnie, ani tak tragicznie, jak to czyni „Nasz Przegląd", gdy przeciwstawia „postępowy" radykalizm francuski polskiemu postępowi, przez co bynajmniej nie chcemy powiedzieć, by polski postęp budził w nas jakiś sentyment. Rację natomiast ma „Nasz Przegląd", gdy wskazuje na antypolskie wystąpienia radykałów francuskich i zapytuje, co radykali polscy robią, by zmienić tę opinję o Polsce, a dalej doradza taką politykę wewnętrzną, by podobne ujemne opinje nie mogły powstawać zagranicą.

„Głos Prawdy" rozważa sprawę zgody sowietów na udział w konferencji rozbrojeniowej w Genewie i wyraża zdanie, iż obecność delegatów sowieckich w niczem nie przyczyni się do posunięcia naprzód sprawy rozbrojenia, przeciwnie, może tylko jej jeszcze raczej zaszkodzić. **B.**

KALENDARZYK INFORMACYJNY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Staraniem Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. za dni kilka wyjdzie z druku Kalendarzyk Informacyjny Młodzieży Robotniczej na rok 1928 i zawierać będzie szereg informacji, wiadomości, artykułów itp., niezbędnych dla każdego młodego robotnika, a także dla starszych towarzyszów, zwłaszcza działaczy partyjnych, związkowych itp. Nowy kalendarzyk swą treścią i formą przewyższa zeszłoroczny, który napotkał się z uznaniem czytelników.

Kalendarzyk zawierający około 70 stron druku małego formatu w twardej okładce kosztować będzie 50 groszy.

Ze względu na ograniczony nakład spieszyć się należy z zamówieniami, które kierować należy: Komitet Centralny Organ. Młodz. TUR. (Warecka 7 „Robotnik") lub Księgarnia Robotnicza Warecka 9.

Zasłużone odznaczenie.

Na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo - Spożywczej w Katowicach, z pośród wielu wystawionych gatunków środków do prania, tylko samodziałający środek do prania RADION odznaczony został złotym medalem 5420

KSIĄŻKI NADESŁANE

Stanisław Ciesielczuk. Chaty w obłokach. Warszawa. Skład główny. Poezje. Str. 32. Jest to pierwsza książka młodego poety, który pierwsze swe kroki na niwie poetyckiej stawiał na łamach „Robotnika". Książka rokuje duży talent.

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO męzkiego obuwia

Buciki czarne, chrom.	Zł. 39.80	gr.
Półbuciki czarne, chrom.	„ 38.80	„
Bronzowe, chrom.	„ 42.80	„
Lakierowane	„ 45.80	„
Na oryg. gumie indyjsk.	„ 47.80	„

Damskiego obuwia
Najwykwintniejszego w wielkim wyborze
„SPLENDID"— Chmielna 26.

TELEGRAMY

ZATARG W KOLEJNICTWIE CZESKOSŁOWACKIEM

Praga, 5 listopada (AW.) Zatarg rządu z kolejarzami wszedł w nową fazę dzięki podjęciu bezpośrednich rozmów między egzekutywą kolejarzy a premjerem Svehlą. Rozmowy te przyniosły pewne odprężenie, ponieważ rząd wyraził gotowość pewnych ustępstw, zwłaszcza w dziedzinie bezpośredniej pomocy finansowej dla kolejarzy jak również dodatków.

AKCJĘ KOLEJARZY POPRĄ POCZTOWCY

Praga, 5 listopada (AW.) Socjalistyczne „Pravo Lidu“, donosząc o pogorszeniu się warunków komunikacyjnych i opóźnieniach zarówno pociągów towarowych jak i osobowych, przewiduje, iż do akcji przyłączą się również pocztowcy, którzy w tej sprawie mają w najbliższych godzinach powziąć decyzję.

ZAMACH NA PRAWO STRAJKU URZĘDNIKÓW PANSTWOWYCH W AUSTRJI

Wiedeń, 5 listopada. (AW.). Dziś rozpoczęły się rokowania między rządem a organizacjami urzędniczemi w sprawie żądań urzędników podwyżki płac. Rokowania prowadzi osobiście kanclerz Seipel, który oświadczył, że, wobec zajść w dniu 15 lipca 1927, rząd musi na czoło rokowań wysunąć kwestję prawa urzędników państwowych do strajku.

Oświadczenie to wywołało wśród urzędników ogromne poruszenie.

Wiedeń, 5 listopada. (PAT.). W odpowiedzi na oświadczenie Seipla organizacje urzędnicze wystosowały pismo do kanclerza, zaznaczające, że ze względu na nadzwyczaj ciężkie położenie materjalne funkcjonarjuszów państwowych konieczne jest załatwienie przedewszystkiem sprawy podwyżki płac, a odłożenie na później dyskusji nad kwestjami prawno-służbowemi. Organizacje uważają projekty ustawodawcze, zapowiedziane przez rząd, za niewystarczające i zaproponowały dzień 8 listopada b. r. jako termin podjęcia rokowań.

ZJAZD EMIGRACJI LITEWSKIEJ W RYDZE

Ryga, 5 listopada (Tel. własny). Dziś rozpoczął się zjazd emigracji litewskiej, zwołany przez komitet ocalenia Litwy. W zjeździe biorą udział socjaldemokraci z tow. tow. Pleczkajtisem i Poplawskim oraz z redaktorem Mickusem na czele. Kilku komunistów, usiłujących rozbić zjazd, wyrzucono za drzwi. Wielkie wrażenie zrobiła mowa estońskiego posła socjalistycznego, Asta, który imieniem całej Estonji, potępił rządy Waldemarasa, nazywając je uzurpatorskimi. Imieniem socjaldemokracji łotewskiej przemawiali tow. tow. Ulpe i Kalnin, przyrzekając największą pomoc.

Ryga, 5 listopada. (PAT.). Kongres emigrantów politycznych litewskich zagaił poseł socjal-demokratyczny Pleczkajtis. W mowie swej złożył hołd pamięci poległych w walce z terorem rządu Waldemarasa, oświadczając następnie, że celem obrad kongresu będzie obmyślenie dróg i sposobów dalszej walki z uzurpatorami gnębiącymi naród litewski.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił w imieniu centr. kom. partji socjalistycznej i frakcji parlamentu estońskiego poseł Karol Ast, który m. in. z naciskiem przypomniał, że komisja spraw zagr. parlamentu estońskiego wypowiedziała się w tym sensie, że Litwa nie może wejść do Związku państw bałtyckich dopóty, dopóki rządzi tam grupa zbrodniczych uzurpatorów. Opinja estońska nie uważa obecnego rządu litewskiego za właściwy rząd Litwy.

Z kolei witał kongres w imieniu łotewskiej partji socjal - demokratycznej przywódca socjalistów łotewskich, tow. Ulpe, który wyraził nadzieję, że może już w najbliższych dniach upadnie na Litwie regime czarnej reakcji.

Następnie witał kongres pos. Karol Polakiewicz, który oświadczył, że Polska demokratyczna nigdy w niczem nie pragnie i nie pozwoli naruszyć suwerenności, niepodległości i integralności terytorjum litewskiego.

Czwartym mówcą witającym kongres był poseł socjalistyczny na Sejm łotewski i przywódca robotniczego Związku sportowego Bruno Kalnin.

Przewodniczący kongresu, poseł Poplauskas wyraził w imieniu emigracji litewskiej podziękowanie organizacjom demokratycznym Łotwy, Polski i Estonji za okazaną pomoc i poparcie moralne.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele poszczególnych organizacji emigracyjnych litewskich.

NA ŁOTWIE

VOTUM UFNOŚCI DLA RZĄDU

Ryga, 5.XI (PAT.). Po burzliwej kampanji przeciwko rządowi lipcowemu sejm łotewski uchwalił wczoraj 50 głosami przeciw 48 votum zaufania do rządu.

CZY NOWA USTAWA O OBYWATELSTWIE BĘDZIE WSTRZYMANA

Ryga, 5.XI (PAT.). Sejm odrzucił 53 głosami przeciwko 43 projekt uchylenia nowej ustawy o obywatelstwie. W myśl poglądu przeciwników ustawy, wywoła ona nadmierny napływ do kraju elementów cudzoziemskich, a zwłaszcza żydów. Sprawa utrzymania, względnie uchylenia ustawy, rozstrzygnięta będzie ostatecznie w drodze referendum.

TRAKTAT HANDLOWY ŁOTEWSKO-ROSYJSKI WSZEDŁ W ŻYCIE

Ryga, 5.XI (PAT.). Dziś nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych tratatu handlowego łotewsko-rosyjskiego W ten sposób traktat wchodzi z dniem dzisiejszym w życie.

UCZCZENIE PAMIĘCI KOSSUTHA

SOCJALIŚCI URZĄDZAJĄ ODDZIELNĄ MANIFESTACJĘ

Budapeszt, 5 listopada (AW.) Frakcja socjalno - demokratyczna powzięła uchwałę nie brania udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Kossutha, która odbędzie się na wielkim placu przed parlamentem. Z okazji uroczystości plac ten nazwany zostanie placem Ludwika Kossutha. Socjaliści postanowili niezależnie od uroczystości odbyć specjalne zebranie poświęcone pamięci Kossutha. W uchwale swej stwierdzają, iż życie Kossutha było nieprzerwanym protestem przeciwko wszelkiemu uciskowi i walką o wolność i równość wszystkich ludzi. Ironją jest, iż uczczenie pamięci wielkiego bojownika o wolność przypada w udziale obecnemu rządowi, którego działalność jest tylko zaprzeczeniem ideałów Kossutha.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE WYDAWCY PISMA PACYFISTYCZNEGO W NIEMCZECH

Berlin, 5.XI (PAT.). Agencja „Telegraphen Union“ donosi, że w piątek aresztowany został w Wiesbadenie p. Roettcher, wydawca miesięcznika pacyfistycznego p. t. „Menschheit“. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zdrady stanu, miesięcznik „Menschheit“ bowiem ogłosił niedawno sensacyjne rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich. „Telegraphen Union“ stwierdza, że obecne aresztowanie pozostaje w istocie w związku z artykułem, zamieszczonym w „Menschheit“, a dotyczącym działalności Reichswehry.

OŚWIADCZENIE KSIĘCIA KAROLA

Paryż, 5 listopada (PAT.) Jak donosi agencja Havasa, ex-następca tronu rumuńskiego Karol ogłosił notę, w której zaprzecza pogłosce, że zawarł z premierem Bratianu układ w sprawie swoich pretensji finansowych i stwierdza, że żadne tendencyjne wiadomości nie zmienią jego stanowiska, scharakteryzowanego w poprzednich deklaracjach.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wilno

KOMU RZĄD UDZIELA POŻYCZEK.

Niejaki p. Kurec posiada wielki tartak parowy pod Landwarowem w pow. Wileńsko-Trockim. Zatrudnia on z górą 170 robotników i robotnic. Stawki zarobkowe są tam niesłychanie niskie: Robotnica zarabia 1,50 zł. dziennie, robotnik niekwalifikowany 2 zł., kwalifikowany 3 zł., najwyżej 3.50 zł. dziennie.

Ustawodawstwo robotnicze p. Kureca nie obowiązuje widać wcale, bowiem o urlopach nikt tam nawet nie myśli, robotnik pracuje czasem po 10 do 12 godzin na dobę, bez dodatku przewidzianego ustawą. Ażeby można było łatwiej robotników przy rozliczaniu oszukiwać, w większości wypadków nie wydaje się im wcale książeczek obrachunkowych.

Wobec robotników stosuje się niesłychany teror. P. Kurec nie cofa się nawet przed rękoczynami, brutalnie traktując pracowników.

Gdy delegat Związku Robotników Drzewnych przyjechał do tartaku w celu zbadania panujących stosunków i zorganizowania robotników, właściciel tartaku wpadł w szał i rzucił się z pięściami na naszego delegata, wołając: „Won, bolszewiku“.

Prócz tego zapowiedział on robotnikom, że kto z nich zapisze się do Związku, będzie w 24 godziny usunięty od pracy.

Podobnie postępuje niejaki p. Bunimowicz, właciciel fabryki tektury w Olkienikach, pow. Wileńsko-Trocki, oraz pokątnego banczku lichwiarskiego w Wilnie.

Płace robotników u niego są jeszcze niższe, niż u Kureca. Wyzysk i teror panuje wszechwładnie. Ma on swoich zauszników i naganiaczy, jak np. niejakiego majstra Stankiewicza, który zapomniawszy o tem, że sam jest robotnikiem, z duszą i ciałem sprzedał się kapitaliście, maltretując robotników.

Ustawodawstwo społeczne stale jest łamane, robotnicy pracują na półtorej zmiany, t. j. po 12 godzin na dobę, bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Oba te kapitalistyczne rekiny korzystają z wielkich pożyczek rządowych, umożliwiających im stosowanie tak niesłychanego wyzysku i zarabianie grubych tysięcy na pracy i nędzy robotników, którzy będąc niezorganizowani, nie mają żadnych środków obrony.

Istnieje również w Wilnie, przy ul. Szeptyckiego fabryka tkaniny drzewnej niejakiego p. Sobeckiego i S-ki. Kompanja ta żeruje na pracy małoletnich dziewcząt, wyzyskując je w sposób urągający wszelkim zasadom humanitarnym.

Trzeba nadmienić, że p. Sobecki w swoim czasie zawarł umowę z Funduszem Bezrobocia, na mocy której w zamian za udzielenie pracy pewnej ilości bezrobotnych otrzymuje on pożyczki nieraz bardzo znaczne. Płace robotnic pracujących u niego są nieraz niższe od zapomóg głodowych, wypłacanych bezrobotnym z Funduszu Bezrobocia.

Ten niesłychany wyzysk dzieje się pod okiem władz i za milczącą zgodą Inspektoratu Pracy, więcej nawet, bo rząd, jak wspomnieliśmy, subsydjuje wymienionych przedsiębiorców, udzielając im nieraz znacznych pożyczek. W ten sposób grosz publiczny, pochodzący z podatków, zostaje zużytkowany jako narzędzie wyzysku.

Zetkaen.

Kraków

TRAGICZNY ZGON 3 ROBOTNIKÓW.

Na rogu ulicy Loretańskiej i Krupniczej spadło rusztowanie wraz z trzema robotnikami. Jest to już drugi wypadek tego rodzaju w ostatnich dniach. Jeden z robotników zabił się na miejscu, dwaj inni zmarli w drodze do szpitala. Dwie kobiety, które niosły wapno, zostały zranione przez spadające rusztowanie.

Chrzanów

WŁAMANIE DO FABRYKI LOKOMOTYW.

Wczoraj w nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do fabryki lokomotyw w Chrzanowie, gdzie napastnicy spodziewali się znaleźć znaczną sumę gotówki, z powodu zbliżającej się wypłaty. Bandyci obezwładnili obu stróżów nocnych, poczem rozpruli kasę, zabierając z niej 30—40 tysięcy złotych.

Lwów

REWIZJE WŚRÓD KOMUNISTÓW.

AW. donosi:

Wczoraj w nocy dokonano we Lwowie rewizyj wśród prowodyrów komunistycznych. Znaleziono bibułę komunistyczną i inne materjały obciążające, które są obecnie przedmiotem badania.

Tarnów

ARESZTOWANIE B. DYREKTORA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Z polecenia prokuratorji aresztowano onegdaj w Tarnowie b. dyrektora lwowskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego dr. Jana Kańskiego, oskarżonego o lekkomyślne udzielanie kredytu.

Bielsko

AFERA OSZUKAŃCZA W FABRYCE LIKIERÓW.

Epilogiem słynnej afery oszukańczej na szodę Skarbu Państwa, dokonanej w fabryce likierów Frankla w Białej, jest ucieczka dyrektora tej firmy Aleksandra Walda i prokurenta Thorna.

Sosnowiec

UCZCZENIE PAMIĘCI GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO PRZEZ SOCJALISTYCZNĄ RADĘ MIEJSKĄ M. SOSNOWCA.

Rada Miejska m. Sosnowca, na posiedzeniu w dn. 28 ub. m., uchwaliła nazwać bibljotekę miejską — bibljoteką im. Gustawa Daniłowskiego.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

W hucie „Katarzyna“ w Sosnowcu zaszedł nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 35-letni robotnik Michał Kołodziej. Skutkiem wybuchu gazów w piecu został on tak silnie uderzony klapą od pieca, że poniósł śmierć na miejscu.

BUDOWA DOMU ROBOTNICZEGO.

Magistrat m. Sosnowca przystąpił do budowy III-go robotniczego domu mieszkalnego na kol. im. Bolesława Limanowskiego.

Poznań

KTO OTRZYMAŁ NAGRODĘ LITERACKĄ W POZNANIU?

Komitet nagrody literackiej m. Poznania im. Jana Kasprowicza przyznał na onegdajszem posiedzeniu nagrodę na r. 1927 Romanowi Dmowskiemu.

SĄD ODRACZA PROCES DO CZASU WYJAŚNIENIA SPRAWY DEKRETU PRASOWEGO.

Wczoraj przed południem przed Sądem powiatowym w Poznaniu toczył się proces z oskarżenia przedstawicieli ZZP, pp. Leśniewskiego i Winowskiego przeciwko byłemu redaktorowi „Prawdy“, Grabowskiemu.

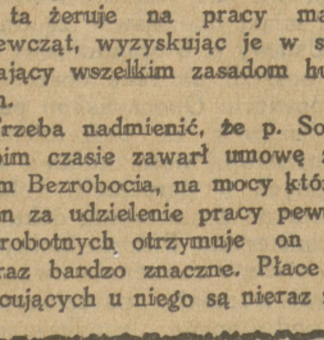
Sąd odroczył rozprawę i stanął na stanowisku, że nie będzie dalej rozpatrywał sprawy, dopóki kwestja dekretu prasowego nie zostanie ostatecznie uregulowana.

Wasilków

KLĘSKA N. P. R.

W dniu 30.X r. b. o godz. 1.30 w wypełnionej po brzegi sali Domu Ludowego odbyło się zebranie organizacyjne, na którem przemawiali: tow. Muszyński, Przytuła i Okroj; mówcy przedstawili znaczenie kl. Zw. zaw. i poddali ostrej krytyce działalność N. P. R. i Z Z. P.

Zebrani jednogłośnie postanowili założyć klasowy Związek, wybierając jednocześnie komisję organizacyjną.



Idealne

Pralki „MARYSIA“

NA RATY.

TOW. PRZEM.-HANDL.

MASZYNY DO PRANIA syst. T. PODOSKIEGO

Ś-to Krzyska 9 m. 3, tel. 311-86.

Pokazy codziennie: Godz. 12—2 i 6—7.

WARSZAWA ROBOTNICZA

SYTUACJA W ELEKTROWNI.

Odroczenie rokowań.

Dn. 5 b. m. pod przewodnictwem Inspektora Pracy p. Domaniewskiego odbyła się konferencja przedstawicieli pracowników Elektrowni z przedstawicielami dyrekcji. Ze strony pracowników w konferencji wzięli udział tt. Gonerko, Kompało, Czaki, Zawadzki, Żmijewski i Sobota. Dyrekcję Elektrowni reprezentował p. Kobyliński. W czasie konferencji, zgodnie z żądaniem pracowników cofnięto propozycję Elektrowni w sprawie indywidualnych podwyżek dla jednego tylko wydziału, natomiast uznano zasadę podwyżek ogólnych, które obowiązywać będą od dn. 1 listopada. Wysokość podwyżki na razie nie została ustalona. W sprawie tej dyrekcja Elektrowni ma się porozumieć bądź bezpośrednio bądź też w drodze telegraficznej z centralą paryską. W związku z tem przedstawiciele Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni przychylili się do propozycji p. Inspektora Pracy Domaniewskiego, by sprawę odroczyć do chwili otrzymania przez p. Kobylińskiego odpowiedzi z Paryża. Następne posiedzenie u Inspektora Pracy, na którym rozważane będą propozycje w sprawie wysokości podwyżki odbędzie się w poniedziałek dn. 14 bm.

WALKA O PODWYŻKI W PIEKARSTWIE.

Właściciele piekarń zawiadomili kancelarję stownie Okręgowego Inspektora Pracy iż nie zgadzają się na żądania pracowników przemysłu piekarskiego w sprawie podwyżki. W związku z tym w środę dn. 9 b. m. odbędzie się zgromadzenie Zw. Zaw. Pracowników Piekarskich, na którym ustalona zostanie dalsza taktyka w tej sprawie.

ORGANIZACJA ŻŁOBKÓW FABRYCZNYCH.

Zwiększyła się obecnie ilość fabryk, zobowiązanych do zakładania żłobków fabrycznych: w Warszawie ilość ich wzrosła o 4 i wynosi 25 fabryk.

Obecnie organizuje się żłobek przy fabryce zapałczanej „Płomyk“. Będzie on otwarty 1 stycznia.

PRZEDŁUŻENIE POMOCY DORAŹNEJ DLA BEZROBOTNYCH NA LISTOPAD.

M. P. i O. S., w porozumieniu z M. S. i M. S. W., zarządził przedłużenie na m. listopad: 1) państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników. którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia na szeregu terenach z wyłączeniem w wielu miejscowościach, między in. w Warszawie, Żyrardowie, Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie Mazowieckim, Lublinie, Białymstoku, Wilnie etc. bezrobotnych samotnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni oraz z wyłączeniem bezrobotnych żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 52 tygodnie, nadto z wyłączeniem w Kaliszu, Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Konstantynowie, Ozorkowie etc. samotnych oraz żonatych bezdzietnych, którzy pobierali zapomogi przynajmniej przez 52 tygodnie.

2) państwowej pomocy doraźnej dla zdemobilizowanych żołnierzy, pozbawionych pracy na tych samych terenach i zasadach, na jakich była ona prowadzona w październiku bez względu na to przez jaki okres czasu bezrobotni ci pobierali zapomogi państwowe, wreszcie

3) państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych byłych robotników przedsiębiorstw państwowych w Warszawie: mennicy, zakładów graficznych, okręgowego zakładu mundurowego Nr. 1, rejonowego zakładu żywnościowego D. O. K. Nr. 1, wytwórni zapalników artyleryjskich, warsztatów rusznikarskich w Cytadeli i centralnego zakładu zaopatrzenia saperskiego, nadto monopolu tytoniowego oraz wojskowych zakładów żywnościowych i mundurowych w Białymstoku, Grodnie, Lublinie i Bydgoszczy, wytwórni broni w Radomiu, wreszcie 2 dywizjonu samochodowego i okręgowej składnicy inżynierji i saperów w Lublinie (z takiemi ograniczeniami samotnych i żonatych bezdzietnych, jakie mają zastosowanie w odpowiednich miejscowościach względem bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw prywatnych, w miejscowościach zaś, w których akcja doraźna dla b. robotników przedsiębiorstw prywatnych nie jest prowadzona — z wyłączeniami stosowanemi w Warszawie).

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, miganiu przed oczyma, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg. Próby dokonane w klinikach uniwersyteckich wykazały, że alkoholicy, cierpiący na katar żołądka, dzięki uznanej wodzie Franciszka Józefa, odzyskali w krótkim czasie dawny apetyt. 1612

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA"

RZĄD, JAKO PRACODAWCA

POZIOM PŁAC I WARUNKI PRACY W URZĘDACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH.

Państwo zatrudnia z górą pół miljona pracowników. Z pośród nich niezaprzeczenie jakieś 450 tysięcy osób stanowią niżsi urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi oraz robotnicy. Jasną więc jest rzeczą, że Rząd jest **największym pracodawcą.** Warunki więc pracy, panujące w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych mają doniosłe znaczenie dla rynku pracy. I to pod każdym względem. Zarówno **poziom płac,** jak i wykonywanie ustawodawstwa socjalnego, jednako sprawa ukształtowania wewnętrznej konstytucji pracy (regulaminy, pragmatyki i t. p.), jak i stosunek do zawodowej organizacji robotniczej — określone tak lub inaczej w przedsiębiorstwach czy biurach rządowych — wywierają przemożny wpływ na ukształtowanie się analogicznych zjawisk na prywatnym rynku pracy.

Przyjrzyjmy się więc bliżej stosunkowi Rządu do zagadnień pracy u niego w domu, tam, gdzie Rząd występuje jako pracodawca podobnie do kapitału prywatnego. Sprawie tej poświęcamy dzisiejszy nasz **„Dodatek Gospodarczy".** Szczegóły i ilustracje bardziej charakterystycznych momentów znajdą czytelnicy obok. Tutaj chcemy dokonać pewnych uogólnień i na podstawie rzeczywistości określić najbliższe postulaty walki robotników i pracowników państwowych.

Zacznijmy od sprawy płac.

Płaca ma pokryć koszta utrzymania. Ustalmy więc ten minimalny poziom płac dla paru miast polskich. Bierzemy koszta utrzymania czteroosobowej rodziny obliczone dla **Warszawy** przez Gł. Urząd Statystyczny, przeliczone dla innych miast według poziomu kosztów żywności. Otrzymujemy następujący poziom teoretyczny płac, stanowiących minimalne pokrycie ludzkich kosztów utrzymania.

Miasto	koszt dzienny	koszt miesięczny
Warszawa	9.29 zł.	278,7 zł.
Borysław	9.16 „	274,8 „
Katowice	9.03 „	270,9 „
Królewska Huta	9.10 „	273.0 „
Łódź	8.63 „	258,9 „
Poznań	8.61 „	258,3 „
Bielsko	8.57 „	257,1 „
Lwów	8.42 „	252,6 „
Sosnowiec	8,37 „	251,1 „
Białystok	8.15 „	244,5 „

Tymczasem płace etatowych urzędników państwowych w niższych kategorjach, obejmujących 85 proc. wszystkich urzędników — wahają się od 231,0 zł. do 128,8 zł. (X — XVI kat.) czyli od 9 zł. 24 gr. do 5 zł. 15 gr. dziennie. Tak więc zaledwie górna granica sięga minimalnych kosztów utrzymania. Pracownicy, stojący w hierarchji urzędniczej poniżej sekretarza, otrzymują płace nie dosięgające tego najniższego poziomu człowieczego utrzymania. A gdy spojrzymy na wynagrodzenie niższych funkcjonarjuszów, pracowników przedsiębiorstw państwowych— dojrzymy jeszcze bardziej ponury obraz.

W takim **Monopolu Spirytusowym** ogromna większość robotników zarabia od **4 zł. 20. do 6 zł. 50 gr.** dziennie! A robotnicy **Salin Państwowych,** zarabiający od **2,40 do 4,30 zł.** dziennie! A płace **1.30 i 2 zł.** spotykane w fabrykach **Monopolu Tytoniowego!** To płace spotykane jedynie gdzieś na głuchej prowincji u nieznającego żadnych skrupułów obszarnika lub zbogaconego chłopa!

Widzimy więc, iż jako pracodawca, Rząd nie okazuje się lepszym, niż prywatny kapitał. Wyzyskuje pracowników, jak może najbardziej. A swą przewagę wielkiego przedsiębiorcy — wyzyskuje w zdecydowany sposób przeciw robotnikom.

Daje nam o tem pojęcie następujący fakt, opublikowany w urzędowej **„Statystyce Pracy"** (Rocznik VI zesz. 3 i 4, str. 262 i następne): gdy we wszystkich gałęziach produkcji ruch płac wyraził się w porównaniu z I-szem półroczem 1925 r. do dn. 30 czerwca 1927 r. w procentach od 40 proc. do 58 proc. w Salinach Państwowych robotnicy osiągnęli przez ten czas zaledwie 21 do 27 proc.!

Ustawodawstwo socjalne Rząd, jako pracodawca, częstokroć omija lub wprost łamie, jak świadczą o tem koleje.

Konstytucja wewnętrzna, będąca w formie regulaminów pracy, czy pragmatyki służbowej regulatorem wewnętrznego życia przedsiębiorstwa ukształtowana została przez Rząd na modłę absolutnej monarchji, w której przełożony jest źródłem prawa. Na kolejach, w przedsiębiorstwach monopolowych brak jest ustalonych norm, regulujących wewnętrzne stosunki na podstawie uzgodnienia spraw między stronami i udostępnienia pracownikom wpływu na kształtowanie tych stosunków. Samowola administracyjna, dowolność w określaniu kategorji czy klasy płacy w stosunku do poszczególnych pracowników panują powszechnie z nielicznemi wyjątkami, kiedy pracownicy dzięki silnej organizacji w ofiarnej walce, zdobyli pewne uprawnienia w tym zakresie.

Tak wyglądają dzisiejsze stosunki między pracownikami i Rządem, jako pracodawcą. Przeczą one elementarnym pojęciom o państwie i jaskrawo przeciwstawiają się postulatom świata Pracy.

Postulaty te wypływają jasno z wyżej powiedzianego:

Minimum płacy, określone kosztami utrzymania i zmieniające się wraz z ruchem drożyzny.

Wprowadzenie przedstawicielstwa robotniczego i nadanie mu regulaminami pracy i pragmatyki określonego i szerokiego wpływu na kształtowanie wewnętrznych stosunków między kierownictwem i pracownikami;

Udział przedstawicielstw robotników i pracowników w kontroli przedsiębiorstw państwowych.

Lojalny stosunek Rządu i jego organów do Związków Zawodowych robotniczych i pracowniczych.

Zygmunt Zaremba.

PRACOWNICY PANSTWOWI

Rząd występuje w roli pracodawcy w stosunku do następujących zbiorowisk robotniczych i pracowniczych:

Przedewszystkiem wobec **pracowników państwowych,** pracujących w administracji, szkolnictwie i wojsku. Liczba tych pracowników prócz żołnierzy-szeregowców obejmowała w roku 1924 z górą 307.000 osób.

Osobną grupę stanowią kolejarze, liczący według budżetu na rok 1927—28 195.000 osób i pracownicy przedsiębiorstw państwowych i monopoli obejmujący w r. 1924 — 21.860 osób, która to cyfra obecnie po rozwinięciu monopoli zapewne się podwoiła. Tak więc ogólna ilość pracowników wynosi z **górą pół miljona osób.**

Według uposażenia pracownicy administracji, szkolnictwa i wojska dzielą się na 16 kategorji płac. — 85 proc. wszystkich pracowników państwowych mieści się w siedmiu niższych kategorjach od X do XVI włącznie.

Jak płace te wyrażają się w pieniądzach daje pojęcie poniższa tabliczka. Dla porównania realnej wartości płac polskich pracowników państwowych z płacami takichże pracowników w państwach sąsiednich w drugiej rubryce podana jest ilość jednakowych koszyków żywności jaką można nabyć w każdym z porównywanych krajów za otrzymaną przez pracownika płacę:

Płace pracown. państw. w Polsce, Niemczech i Czechosłowacji

KATEGORJE	w Polsce		w Niemczech		w Czechosłowacji	
	w zł.	w koszykach żywn.	w zł.	w koszykach żywn.	w zł	w koszykach żywn.
Referendarz (VII kat.) . . .	399,8	33	922,1	60	555,3	44
Sekretarz (X kat.)	231,0	19	471,2	30	307,7	25
Kancelista (XII kat.) . . .	179,9	15	331,7	21	287,7	23
Starszy woźny (XIII kat.) . .	162,9	13	331,7	21	207,4	17
Woźny (XVI kat.)	128,8	11	297,8	19	207,4	17
Posterunkowy w policji . .	162,9	13	247,4	16	247,5	20
Nauczyciel szk. powsz. (X b. kat.)	242,3	20	567,9	37	307,7	25

PRACOWNICY POLSKICH KOLEI PANSTWOWYCH

Kolejarze stanowią niewątpliwie najliczniejszą grupę pracowników państwowych. Ogólna ilość ich wynosi według danych z preliminarza budżetowego na rok 1927—28 — **195.626** pracowników. Niezależnie od rzeczowego podziału kolejarzy na kategorje służbowe (dróżnik, maszynista, konduktor i t. d.), są oni w sztuczny sposób podzieleni na tak zw. etatowych (w przybliżeniu 78.000) nieetatowych stałych dziennie płatnych (w przybl. 91.000) i sezonowych i kontraktowych (w przybl. 27.000).

Poziom płac kolejarzy uległ znacznej obniżce w porównaniu z końcem roku 1925. Wpłynęło na to unieruchomienie mnożnej, połączone z nieustającym wzrostem drożyzny. Przy uwzględnieniu niewielkich podwyżek płacy nominalnej, stosowanych w roku 1926 — 27, należy przypuszczać, że płace realne obniżyły się blisko o 30 proc.

Pracownicy stali (etatowi i nieetatowi) pod względem uposażenia dzielą się na grupy (16) i kategorje (8). Olbrzymia większość etatowych, bo **około 90%, pozostaje w XIV — IX** grupie uposażenia i płace ich wahają się (biorąc pod uwagę wszelkie dodatki: rodzinne, mieszkaniowe i t. d.) od 190 zł. do 280 zł. W podobnem położeniu są nieetatowi stali dziennie płatni. Niewątpliwie stosowane są i płace wyższe, lecz są one udziałem nielicznych kategoryj wyższych urzędników i pracowników o szczególnych kwalifikacjach.

Niesłychanie niskie są płace t. zw. pracowników czasowych i sezonowych, zatrudnionych przeważnie przy konserwacji torów. Wynagradzani są oni według cen rynkowych, a więc za podstawę są brane płace robotników niewykwalifikowanych, mimo to, że liczni pracownicy z liczby wspomnianych od szeregu lat są zatrudnieni w kolejnictwie i posiadają znaczne wyrobienie służbowe. Ministerjum Komunikacji ustanowiło minimum płacy dziennej dla tych pracowników 3 zł. 30 gr. dziennie (młodociani i kobiety 50 — 80 proc.). Jednak postanowienie to obowiązuje w zależności od uzyskania kredytów, zatem **w praktyce płace dzienne wynoszą od 2.30 do 4 zł. dziennie.**

Sprawa 8-godz. dnia pracy w kolejnictwie przedstawia się gorzej niż w zakładach prywatnych. Rozporządzenie Ministra Kolei o stosowaniu ustawy o 8 godz. dniu pracy na kolejach z roku 1920 wprowadziło błędną interpretację wspomnianej ustawy. Rozporządzenie to zastosowało szczególne pojęcie: ocenę produkcyjności poszczególnych zajęć służbowych i rozróżnia czas służby i czas pracy. W związku z tem Ministerjum wprowadziło t. zw. współczynniki pracy, określające produkcyjność poszczególnych zajęć, których stosowanie jest niezgodne z duchem i literą ustawy.

Wspomniane rozporządzenie wprowadzone było tytułem próby na pół roku. Rząd jednak nie odwołał go do dziś dnia, a administracja kolejowa pod hasłem „oszczędności" pogarsza w dwójnasób położenie pracowników, łamiąc przepisane normy pracy. Oprócz tego rozporządzenie kilkakrotnie zostało pogorszone przez Ministerjum uzupełniającemi rozporządzeniami. **Pracownicy są zdani na łaskę jednostronnego rozstrzygania spraw dotyczących dnia pracy przez administrację kolejową,** czyli przez pracodawcę. **Przepisy o inspekcji pracy kolejnictwa nie obejmują.**

Stosunki służbowe w kolejnictwie są całkowicie nieuregulowane, co sprzyja, naturalnie, łamaniu przepisów i naciąganiu ich na niekorzyść pracowników. Mimo, że mija 8 rok istnienia kolejnictwa polskiego, pracownicy nie posiadają jednolitych przepisów służbowych t. zw. pragmatyki. Obowiązują sprzeczne z nowożytnemi tendencjami prawnemi przepisy b. państw zaborczych. Brak jest również jednolitych przepisów dyscyplinarnych.



REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonnik**

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki

Karczewski - Tuszyński,

Warszawa, Trębacka 4.

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

PŁACE ROBOTNIKÓW MONOPOLU TYTONIOWEGO W POLSCE

Płace robotnicze we wszystkich monopolach państwowych w Polsce cechuje ogromna rozpiętość. Skala wynagrodzeń np. w Monopolu Tytoniowym waha się w granicach od 15 do 3,5 zł. dziennie, przyczem istnieje kilkanaście aż kategoryj płatniczych.

To też zorjentować się w zarobkach tytoniarzy nie jest rzeczą specjalnie łatwą.

Przedewszystkiem wszystkie miejscowości, gdziekolwiek mieszczą się zakłady Państw. Monopolu Tyton., zostały podzielone na cztery grupy, czy też pasy drożyźniane. W każdej z tych grup istnieje specjalna mnożna, określona pewną ilością punktów, która z kolei przemnożona przez odnośną kategorję płatniczą robotnika, stanowi pełną jego płacę.

Otóż mnożna ta wyznaczoną została dla poszczególnych miejscowości w następującym stosunku:

Gr. I Warszawa 50.

Gr. II Poznań, Kraków, Łódź, Katowice 48.

Gr. III Lwów, Wilno, Białystok, Grodno, Toruń, Radom i Winniki 40.

Gr. IV wszystkie pozostałe 35.

Natomiast kategoryj płatniczych ogółem istnieje 11, od 10 począwszy a na 20 włącznie skończywszy. Tak więc płace robotników tytoniowych wynoszą:

Kategorje płac	Płace w grupach I	II	III	IV
X*)	—	4.80	4.00	3.50
XI	—	5.28	4.40	3.85
XII	6.00	5.76	4.80	4 20
XIII	6.50	6.24	5.20	4.55
XIV	7.00	6.72	5.60	4.90
XV	7.50	7.20	6.00	5.25
XVI	8.00	7.68	6.40	5.60
XVII	8.50	8.16	6.80	5.95
XVIII	9.00	8.68	7.20	6.30
XIX	9.50	9.12	7.60	6.65
XX	10.00	9.60	8.00	7.00

*) Robotników płatnych według kategorji X i XI w Warszawie niema.

Należy przytem dodać, że robotnicy kategoryj od 17 do 20, są to t. zw. mechanicy t. j. rzemieślnicy wykwalifikowani, którzy oprócz płacy wyżej wyszczególnionej otrzymują specjalny dodatek osobisty, sięgający najczęściej 50% płacy zasadniczej.

Olbrzymią natomiast większość robotników Monopolu Tytoniowego stanowią płatni według 12 i 13 kategorji płac, a więc robotnicy pobierający w zależności od miejsca ich zarobkowania — od 4 55 zł. do 6.50 zł. dziennie.

Kobiety płatne są w granicach od 10 do 16 kategorji, a więc pobierają od 3.50 do 8 zł. dziennie.

Józef T. Mieszkowski.

PŁACE ROBOTNIKÓW MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W POLSCE

Płace robotników Monopolu Spirytusowego regulowane są również w dość zawiły sposób.

Przedewszystkiem robotników tych dzieli się na trzy klasy: do kl. I należą wykwalifikowani rzemieślnicy, do kl. II wykwalifikowani robotnicy i wreszcie do kl. III robotnicy niewykwalifikowani.

Następnie każda z tych klas dzieli się z kolei na trzy kategorje płac. (Klasa I nawet na 4 kategorje), i wreszcie rozlewnie i gorzelnie Monopolu, zależnie od ich położenia, podzielone są tak jak i w Monopolach innych, na trzy sfery drożyźniane.

O ile przyjmiemy, że w sferze I t. j. w Warszawie robotnicy spirytusowi pobierają pełne 100% i 45 punktów, to w sferze II (Lwów, Łódź, Bielsko, Kraków i Starogard) biorą tylko 66% i 30 punktów, zaś w sferze III (wszystkie pozostałe zakłady monopolu w tej liczbie i Poznań) — 64% płac warszawskich i 29 punktów.

Po przeliczeniu powyższych punktów na złote, otrzymamy że w Warszawie robotnicy Monopolu pobierają:

w kl. I od 7 do 12.— zł.
w kl. II od 6 do 9.— zł.
i kl. III od 2 do 6.50 zł.

Kobiety w Warszawie otrzymują od 5 do 5.50 zł. dziennie.

Natomiast w II sferze drożyźnianej płace wynoszą:

w kl. I od 4.70 do 8.— zł.
w kl. II od 4.— do 6.— zł.
i kl. III od 1.30 do 4.30 zł.

Wreszcie w sferze III:

w kl. I od 4.50 do 7.70 zł.
w kl. II od 3.90 do 5.80 zł.
i w kl. III od 1.30 do 4.20 zł.

Kobiety w sferze II pobierają od 3.30 do 3.70 zł., zaś w sferze III od 3.20 do 3.50 zł.

Rzemieślnicy I klasy otrzymują nadto dodatki osobiste.

Płace naogół są dostosowane do zarobków robotników prywatnych rozlewni spirytusu.

PODZIAŁ ZAWODOWY LUDNOŚCI NIEMIEC*).

W r. 1925 został dokonany w Niemczech spis ludności. Posiadały one wówczas 62,410,619 mieszkańców.

Podział mieszkańców został przez spis ludności ustalony jak następuje.

	Mężczyźni Liczba w tys.	%	Kobiety Liczba w tys.	%
Osoby zarobkujące	20,531	68,0	11,477	35,6
Bez określ. zajęcia	1,697	5,6	2,147	6,7
Na utrzymaniu innych	7,968	26,4	18,588	57,7

W stosunku do r. 1907 nastąpiły zmiany dość daleko idące:

	Mężczyźni Liczba w tys.	%	Kobiety Liczba w tys.	%
Osoby zarobkujące	16,654	61,4	8,500	30,5
Bez określ. zajęcia	1,449	5,4	1,629	5,8
Na utrzymaniu innych	9,002	33,2	17,756	63,7

Cała ludność Niemiec wynosiła wówczas 54,991,597 osób.

Odrazu rzuca się w oczy spadek liczby osób, będących na utrzymaniu innych i nieposiadających własnego zarobku. W r. 1907 wynosiła ta liczba razem dla mężczyzn i kobiet 26,758,444 osób czyli 48,7% całej ludności.

W r. 1925 kategorja ta spadła do 26,557,310 osób (przy zwiększeniu ogółu ludności o 7,4 miljona) czyli do 42,5% całej ludności.

To jeden z przejawów powojennego zubożenia i proletaryzacji. Żony, dzieci idą zarobkować samodzielnie dzisiaj bardziej masowo niż przed wojną. W jakim stopniu zwiększyła się praca zarobkowa kobiet świadczą bezpośrednio podane cyfry.

w r. 1907—30,5% kobiet zarobk. samodziel.
w r. 1925—35,6% kobiet zarobk. samodziel.

To samo widzimy w grupie mężczyzn. — Zmniejszyła się natomiast grupa „bez określonego zajęcia", którą to grupą są objęci emeryci, rentjerzy i t. p.

Dalsze bardzo ciekawe wyniki spisu ludności sąsiadującego z nami państwa podamy w następnym dodatku gospodarczym.

*) Wirtschaft und Statistik Nr. 10.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 5 listopada

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.18 Holandja 359.15. Londyn 43.41½. Paryż 35.02 Praga 26.41½. Szwajcarja 171.82. Włochy 48.72½ Wiedeń 125.85. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93,00. 10% Poż. kolej. 102,75.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 63,50 8% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 — 65.00 — 59.00 — 4½% L. Z. Warsz. 64.25—65.00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00.

Akcje.

Bank Polski 157.50—157,75. — Bank Dyskontowy 132,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 29,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 95.50. Kijewski 80.00. Siła 105.00 Chodorów 181,00 Czersk 1,15 Gosławice 80.50 Cukier 5.80—5.85 Łazy 0,46. Wysoka 130,00. Nobel 49,00. Węgiel 121,00. 122.00. Firlej 59.00 Cegielski 55.00 51,00,— Lilpop 42,00—41.50 Modrzejów 10.12. Norblin 215.00. Ostrowiec 98.00 99.25. Rudzki 63.00. 29.50 Starachowice 78,50 — 81,00— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 41,00 Żyrardów 19,25. 20.00—19.85 Borkowski 4,15—4.25. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 77.00 Częstocice 3.55—3,50. Parowóz 50,00 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 103.00 100.00. Michałów 0 66 Ortwein 13.00. Spirytus 32.50—33.00. Haberbusch 157,50 Żegluga 0,54—0.50

Notowania pozagiełdowe

z dnia 5 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.88¼. Bank Polski 158.00. Cukier 5.90. Węgiel 119.30. Modrzejów 10.40. Lilpop 41.50. Ostrowiec 90.00. Rudzki 60.50. Starachowice 78.00 (5.20). Żyrardów 19.50. Rubli 100 złotem 4.74. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy zastawne złotowe bez zmiany.

Obroty nieduże.

PRZYJACIEL DZIECI

DODATEK DO „ROBOTNIKA"

Leon Frapie.

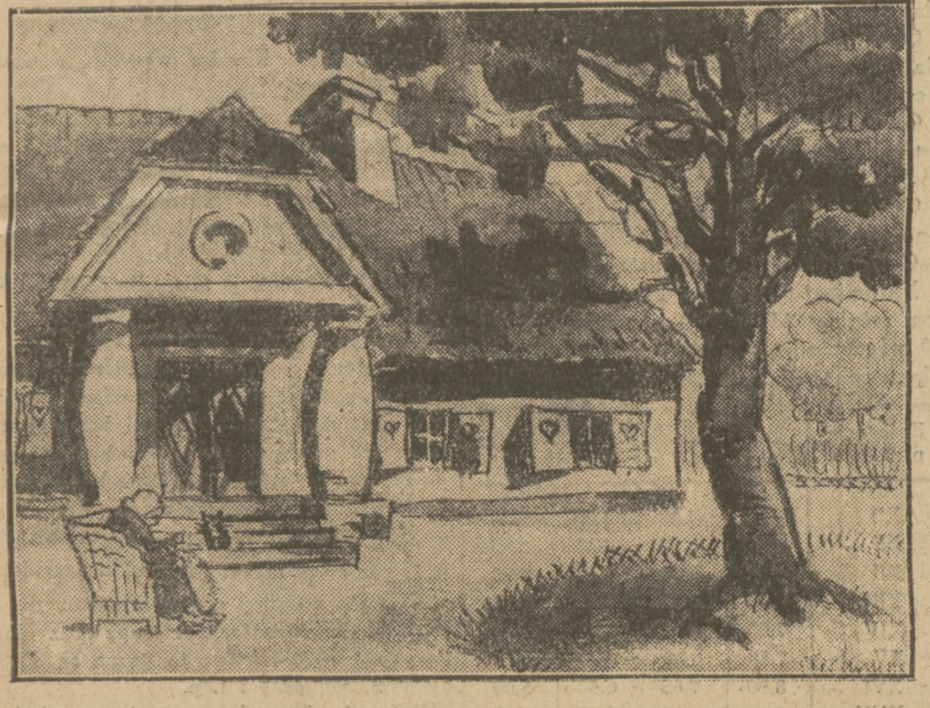
KOT I SIKORKA.

Była raz sobie pewna starsza pani, która wraz ze swym kotem Mruczkiem, mieszkała na wsi. Dom jej był biały, pokryty czerwonym dachem; wchodziło się do niego przez ganek po kamiennych schodach, jak do waszej szkoły.

Ogród przy domu był otoczony białym murem; naprzeciwko ganku rósł ogromny kasztan.

Codzień po śniadaniu starsza pani zasiadała na fotelu wyplatanym łoziną w ogrodzie koło ganku, wkładała okulary i wyszywała dywan, podnosząc od czasu do czasu oczy na kasztan.

Mruczek, który nigdy nie opuszczał swojej pani, zajmował miejsce na ostatnim stopniu. Siedząc nieruchomo z ogonkiem okręconym koło łapek, przyglądał się pszczołom i motylom, uwijającym się między kwiatami. W oczach jego skrzyły się złote światełka i oczami zdawał się wsłuchiwać w turkot wózka, jadącego drogą lub w gwizd lokomotywy, dochodzący z oddali. Jeżeli zobaczył zbliżającą się muchę, poruszał głową; spoglądał też z pod oka na swoją panią, pogrążoną w robocie, a gdy się upewnił, że się nic na świecie nie zmieniło, oblizywał łapki, zwijał się w kółko i zasypiał.



Pewnego dnia, zaledwie staruszka zasiadła w wyplatanym fotelu, usłyszał świergot ptasi, ach, ale taki świergot przeszywający, coraz głośnieiszy, natarczywszy — i ujrzała dwie sikorki, latające, jak szalone koło kasztana. Powodem tego strachu był Mruczek; skradał się po drzewie do gniazdka, z którego pisklęta wysuwały swoje dzióbki, a rodzice krzyczeli, żeby go odpędzić!

Gdy tylko staruszka spostrzegła, co się dzieje, sama wystraszona, zaczęła wołać na kota: Mruczek! Mruczek! ale on ani myślał zwracać na panią uwagę; wówczas zaczęła rzucać kamyki między gałęzie. Mruczek zwraca głowę to w jedną, to w drugą stronę, jak zaniepokojony złoczyńca, ale kamyki go nie dosięgają; nagle rzuca się na gniazdko i w mgnieniu oka dusi pisklęta, pomimo rozdzierającego świergotu obu sikorek.

Złazi potem z drzewa z miną niewinną i spokojną, ale z ostrożnością tchórza stawia powoli łapki jedną za drugą.

Gdy już zszedł na ziemię, zapłakana i oburzona pani surowo go zaczęła strofować:

— To szkaradne, co on zrobił i nie ma nawet żadnych wymówek, bo tylko co jadł śniadanie, a choćby nawet był głodny, nigdy, nigdy nie powinien był zjadać małych ptasząt.

Mruczek zaczął się skradać, podnosił zlekka swą nieszczerą głowę, chciał wmówić, że nie wiedział, że źle zrobił: uczono go łapać myszy, więc myślał, że powinien łowić wszystkie mniejsze zwierzątka.

— Wcale nie! — mówiła staruszka, — nie powinieneś nikogo zabijać— nawet myszy, bo myszy są stworzeniami i nie czynią wielkich szkód.

I odpędziła go, rzucając w niego ostatnim, jaki miała jeszcze, kamykiem: idź precz, niegodziwcze!

Mruczek schronił się do domu, bo drzwi były otwarte, żeby tam się wydąsać.

Gdy nazajutrz pani, jak zwykle, zeszła do ogrodu, by usiąść w cieniu kasztana, Mruczek podążył za nią i usiadł na ostatnim stopniu.

Nagle, ach, mój Boże! jakaś skarga rozdzierająca rozległa się z kasztana. To sikorka, matka pożartych piskląt, siedząc na drzewie koło pustego gniazda, poznała kota. Zwróciła się więc do niego z jakimś świergotem, coś w rodzaju kui-kui przeciągłem, z jakimś krzykiem niepodobnym do powtórzenia, a mającym oznaczać: „Oddaj mi moje małe, oddaj mi moje małe"!

I ciągle słychać było tę przeciągłą skargę, jednostajną, a tak przenikającą. Zamilkły wszystkie inne ptaki w ogrodzie, liście na drzewach jakby znieruchomiały, kwiaty pochyliły smutnie głowy, a motyle gdzieś się pochowały.

Słychać już nietylko skargę ptaszka, ale coś więcej: słychać skargę matki! Zdaje się, że cała natura — drzewa, słońce, niebo płacze razem z sikorką i wołają: oddaj mi moje małe!

Ból i skargi biednej sikorki zrozumiało i odczuło wszystko dokoła, bo pamiętajmy, że wszystkie matki całego świata, matki dzieci i matki zwierzątek, płaczą tak samo, gdy im zabijają lub krzywdzą ich dzieci.

Koty nie rozumieją mowy ptaszków, a jednak Mruczek zrozumiał odrazu sikorkę, zrozumiał, jakby to jego własna matka płakała! „Kui, kui, powróć mi moje małe, powróć mi moje małe"!

Spojrzał szybko w górę kasztana, a potem, jak gdyby nic nie słysząc, zwrócił głowę w przeciwną stronę.

Ale sikorka nie ustępuje, siedzi ciągle na gałązce i ciągle podnosi, opuszcza i znowu podnosi swój dzióbek wprost ku niemu, bezustannie łkając tę samą skargę: „powróć mi moje małe, powróć mi moje małe!"

I Mruczek pomimowoli zwraca swe wąsy w stronę drzewa, nachyla je ku ziemi i pilnie obwąchuje kamień ganku, na którym siedzi.

Ale sikorka ciągle zawodzi.

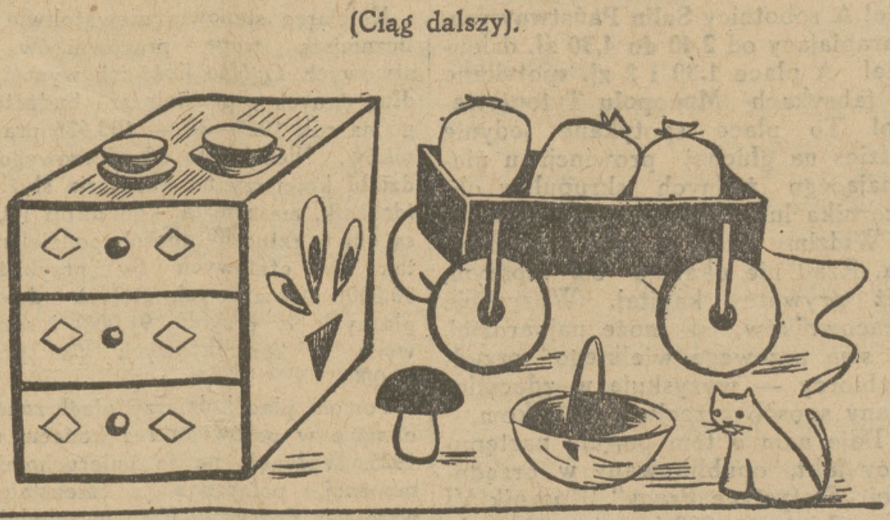
Z francuskiego przeł.
W. Pl.

(C. d. n.).



O HENIUSIU, KTÓRY SIĘ NUDZIŁ I BROŃCI, KTÓRA SIĘ NIGDY NIE NUDZIŁA

(Ciąg dalszy).



Tymczasem przyszła jesień i ta ciocia Henia, która mieszkała na wsi, przyjechała na kilka dni do mamy Henia do miasta.

Ciocia nie przyjechała sama. Przywiozła ze sobą swoją chrzestną córkę Bronię.

Bronia była ztyla co Heniuś. Może troszeczkę starsza, ale nie dużo. Miała jasne włoski i całkiem czarną sukienkę.

Ciocia powiedziała Heniusowi, że Broni rodzice umarli i ona jest teraz sierotka i bardzo biedna.

Tak, Bronia była bardzo biedna. Nie miała ani wujka, któryby jej kupował zabawki, ani ciotek, któreby ją obdarowywały.

Ale Bronia nie skarżyła się na to. Gdy Henio pokazał jej wszystkie swoje zabawki, ona je obejrzała uważnie, a potem powiedziała:

— Ja mam jeszcze więcej zabawek.

— Takich samych? — spytał zdziwiony Henio.

— Nie — powiedziała Bronia — moje zabawki są zabawniejsze od twoich. Ja się z niemi nigdy nie nudzę.

— Nie nudzisz się swemi zabawkami? Masz zabawki zabawniejsze niż moje? A kto ci je kupił? — dziwi się Henio.

A Bronia uśmiecha się wesoło i mówi:

— Mnie nikt nie kupuje zabawek. Ja sobie sama robię zabawki.

— Co???

Henio nie chce wierzyć. Ta Bronia chyba żartuje!

— Jakże to można samemu robić zabawki?

— A można — mówi Bronia — jeszcze jakie! Ja i dla siebie robię i dla mojego młodszego braciszka i dla innych dzieci co same nie umieją.

— E, co ty tam mówisz! przecież wózka nie zrobisz! — woła zaperzony Henio.

— Zrobię i wózek — uśmiecha się Bronia.

— Na kółkach?

— Na kółkach.

— I będzie się toczył?

— Będzie, jeszcze jak będzie.

— Ale piłki nie zrobisz!

— Zrobię i piłkę.

— A lalkę?

— Ojej! jeszcze jaką ładną. I lalkę, i garnuszek dla lalki, i koszyczek i...

Henio nie wiedział już, czy wierzyć, czy nie wierzyć.

A Bronia mówi:

— Ja wolę takie zabawki jak moje, niż te kupne, sklepowe. Bo ja sobie mogę zrobić taką zabawkę, na którą akurat mam ochotę. Jak chcę się bawić lalką, to sobie zrobię lalkę, a tobie jak kupią blaszaną trąbkę, to choćbyś nie wiem jak chciał mieć bat, to musisz bawić się tą trąbką...

— Tak — westchnął Henio — dlatego ja się tak nudzę z mojemi zabawkami, bo mam zawsze na inne ochotę.

— A widzisz! Najlepiej samemu robić sobie zabawki.

— Ale ja nie umiem.. — wzdycha Henio.

— Owa! — mówi Brońcia — chcesz to ja ciebie nauczę.

I zaczęła Brońcia opowiadać Heniusiowi z czego to już ona sobie porobiła zabawki i jakie.

— Bo widzisz Heniu, zabawkę można sobie zrobić prawie ze wszystkiego. Nawet się nie domyślasz ile rzeczy jest koło ciebie, dla nikogo już nie potrzebnych, a tobie się akurat one przydadzą.

Byłeś na kolonjach letnich i przywiozłeś całe pudełko muszelek, kasztanów, żołędzi...

Rzuciłeś to za piec i zapomniałeś. A tymczasem to wszystko przyda nam się. Zobaczysz.

Za chwilę mama Henia widząc, że dzieci szperają za piecem, spytała:

— Co wy tam dzieci robicie?

— My zakładamy „fabrykę zabawek" — powiedziała Brońcia.

— Cóż to znowu za zabawa? — uśmiechnęła się mama.

Ale Henio zawołał:

— To nie zabawa. To będzie prawdziwa „Fabryka". Zobaczy mama

Z wyciągniętem z za pieca pudłem siadły dzieci przy oknie i Brońcia dalej objaśniała:

— Widzisz Heniu te żołędzie? Patrz, od dojrzałych już oddzielają się śliczne miseczki, z wierzchu wypukłe, jakby umyślnie wyrzeźbione, a w środku gładziuteńkie. Przypatrz się do czego one są podobne?

Henio przypatrzył się i aż krzyknął:

— Wiem! wiem! one zupełnie wyglądają tak, jak kubeczki! a ta podwójna podobna do solniczki! a ta naj większa zupełnie talerzyk!

— Widzisz — powiedziała Brońcia — z tych żołędziowych miseczek zrobimy całe nakrycie na stół dla twojego pajaca. Trzeba nam tylko troszkę czegoś.

Zaciekawiona ożywieniem dzieci mama podeszła do okna i widząc malutkie a tak zgrabne naczyńka stojące na stoliku, zawołała zdziwiona:

— Skąd tu się wzięły takie śliczne zabawki?

— To myśmy z Brońcią zrobili— rzekł Henio.

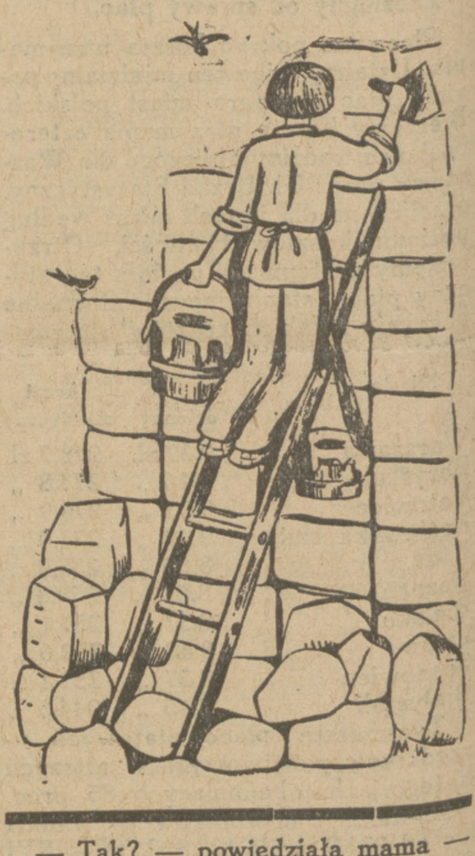
— Ale jak? z czego?

— Z tych żołędzi, mamusiu, które chciałem wyrzucić na śmiecie.

— Naprawdę? A wiesz Heniu, że ta filiżaneczka jest jeszcze ładniejsza od tych co widziałam w sklepie z zabawkami. Taka zabawna.

Henio cieszył się, że mamie podobały się naczyńka z żołędzi i dumny był, że to on je zrobił.

— Wiesz, mamo, Bronia nauczy mnie wózek robić i krzesełka i stolik.



— Tak? — powiedziała mama — ale to pewnie będzie dużo kosztowało?

— Nic a nic. Bronia mówi, że zabawki można robić z niepotrzebnych nikomu rzeczy.

— Ha, skoro tak — roześmiała się mama — to nie mam nic przeciwko waszej fabryce.

(C. d. n.).

WAŻNE DATY.

1120 Wynalezienie kompasu w Chinach.
1121 Odkrycie magnetyzmu ziemi.
1492 Odkrycie Ameryki.
1512 Wynalezienie zegarka kieszonkowego.
1590 Wynalezienie mikroskopu.
1597 Wynalezienie termometru.
1628 Wynalezienie elekryczności.

ŻARTOBLIWE PYTANIA.

Jaka waga potrzebna jest ludziom i zwierzętom?

Równowaga.

Jakie lustro nigdy się nie łamie?

Lustro wód.

Przed kim każdy musi zdjąć kapelusz?

Przed fryzjerem.

Który ptak lata wyżej, niż najwyższe góry?

Każdy, bo góry nie latają.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. N. Zabawy „Klubów Rozrywkowych" odbywają się w każdą niedzielę. Lokale i godziny są podane w niedzielnym numerze „Robotnika".

Zosi B. „Przyjaciel Dzieci" dziękuje za pozdrowienia. Piszesz starannie.

Wacusiowi L. Nie umieścimy.

Halince G. Poślemy opis jak zrobić samemu murzynka.

ARYTMOGRYF

Ułożył J. K. z Będzina.

							1							
						3	2	8						
					10	2	3	11	12					
				4	13	14	4	13	6	7				
			1	2	3	8	2	3	2	15	2			
		5	9	1	5	2	5	2	3	9	12	2		
	2	1	11	3	16	14	2	2	17	3	16	14	2	
1	2	3	4	2	5	2	6	7	8	9	12	6	8	2
	5	9	6	18	13	6	7	11	19	6	20	12	9	
		6	21	11	3	2	8	9	12	6	8	2		
			22	7	11	8	9	14	2	15	2			
				8	3	2	12	21	11	22				
					3	9	6	23	18					
						9	8	9						
							2							

Liczby zamienić literami tak, aby środkowe rzędy: pionowy i poziomy utworzyły imię i nazwisko niedawno zmarłej, nieodżałowanej i wielce zasłużonej pamięci, bojowniczki o wyzwolenie robotników.

Znaczenie wyrazów:

1. Spółgłoska.
2. Skorupiak.
3. Rzeka.
4. Imię męskie.
5. Zabawa.
6. Przyrząd techniczny.
7. Dwie części świata.
8. Słowa wzięte za zadanie.
9. Akt pokory.
10. Ulica w Warszawie.
11. Przysmak.
12. Rękodzielnik.
13. Potrawa.
14. Część ciała.
15. Samogłoska.

Z nadesłanych rozwiązań będą wylosowane 3 nagrody.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W poniedziałek dnia 7 b. m.

Koło PPS fabryki „Pocisk". O godz. 4.30 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

We wtorek dnia 8 b. m.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga". O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5, Chłodna 41, ogólne zebranie członków Koła.

Koło rzeźników. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

RUCH ZAWODOWY

Zarząd Oddziału Wędliniarzy zawiadamia, że siedziba Zw. Wędliniarzy z Alei 3 Maja przeniesiona została na ul. Długą nr. 19. Godziny urzędowania: wtorki i czwartki od godz. 6 po poł. do 8 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

Walne zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, Zarząd Główny w Warszawie, odbędzie się w dniu 20 b. m. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej ZZK, ul. Czerwonego Krzyża 20, z porządkiem dziennym następującym: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania. 2) sprawozdania: a) Zarządu Głównego, b) Oddziałów, c) Rady Pedagogicznej, d) Komisji Rewizyjnej. 3) uchwalenie budżetu na 1927 r. 4) wymiana dzieci na kolonje letnie w kraju i zagranicą. 5) ujednostajnienie działalności organizacyjnej w zakresie wychowania dziecka. 6) prasa i wydawnictwa. 7) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 8) wolne wnioski.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Oddział Warszawski, podaje do wiadomości, iż cofa Loterję fantową, której ciągnienie miało się odbyć dnia 27 ub. m. Uprasza się o zwrot biletów nierozprzedanych do dnia 10 b. m. Pieniądze za bilety sprzedane zwracamy od dnia 2 do 10 b. m. w godzinach od 6—7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), pokój Nr. 1 u tow. Borowiczowej. Pieniądze, nie podjęte do dnia 10 b. m., będą uważane za ofiarę na rzecz Tow. Uniw. Rob. (Oddział Warszawski).

DO NASZYCH TOWARZYSZÓW WIELKOPOLSKICH.

Oddział warszawski TUR, wraz z uczestnikami wycieczki do Wielkopolski, składa podziękowanie towarzyszom wielkopolskim i toruńskim za niezwykle gościnne, serdeczne zorganizowanie i przyjęcie wycieczki.

Zarząd TUR, Oddział Warszawski

ODCZYTY ODDZ. WARSZ. T. U. R.

Odbędą się następujące odczyty:

9-go w Związku Dozorców Domowych, Leszno 48, o godz. 7 m. 30 wiecz. tow. Medard Downarowicz: Rząd Ludowy (ilustrowany przeźroczami).

9-go w Związku Drukarzy, Bednarska 24, godz. 8 wiecz. Kultura burżuazji, a kultura proletarjatu, tow. dr. Kłuszyński.

10-go w Związku Kolejarzy W-wa Wschodnia, Brzeska 2, godz. 7 wiecz.: O człowieku pierwotnym (przezrocza), tow. dr. Hertz.

11-ego Koło Młodzieży im. Praussa (Solec 68) godz. 7 wiecz. **„Urządzenia zdrowotne w miastach"** (przezrocza) — dr. Budzińska - Tylicka. Wstęp na odczyty wolny dla wszystkich.

RUCH SPOŁDZIELCZY.

Z życia Spółdzielni budowlanej Wczoraj pan prezydent Słomiński zwiedził tereny, na których budują się domy dla członków Spółdzielni Mieszkaniowej, „Domy Spółdzielcze" na ul. Szustra i na Henrykowie. Informacji p. prezydentowi udzielali: prezes Spółdzielni tow. **Siedlecki,** tow. **Malinowski,** tow. **Jankowska,** pułk. **Haller** i in. Przy tej okazji omawiano potrzebę skanalizowania terenów.

Pan Słomiński przyrzekł jaknajdalej idące poparcie, jednocześnie wyrażając swoje zadowolenie z szybkości i rozmachu prac, prowadzonych przez Spółdzielnię.

Kino PALACE Chmielna 9
Pocz. o g. 4. ost. s. o godz. 9 m. 30 w.
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM w 19 AKTACH.
1) **„POKUSA"**
wzruszający dramat miłosny
2) Na ogólne żądanie wznowienie
„KSIĘŻNA CZARDASZKA"
wyborna farsa z **LJANĄ HAID.**

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°8, najniższa 8°1.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół w całym kraju zachmurzenie znaczne z przejaśnieniami w ciągu dnia. Dość chłodno. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Zimowy rozkład tramwajów. Z dniem 9 b. m. Dyrekcja tramwajów miejskich wprowadzi zimowy rozkład jazdy tramwajów miejskich. Wyjazd pierwszych wagonów z zajezdni, ze względu na śpieszących do pracy robotników i uczniów — pozostanie bez zmiany, a nawet będzie zgęszczony. Zjazd wozów tramwajowych do zajezdni będzie wcześniejszy około pół godziny, przyczem ostatnie wagony zjadą do remiz około północy. Wagony linji nocnych nr. 10 i 20 będą kursować bez zmiany natomiast linja nr. 30 z dniem 9 b. m. — jako uruchomiona tytułem próby na sezon letni — będzie skasowana.

Walka z gruźlicą. Przed kilku dniami w Państw. Szkole Hygjeny w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rzeczoznawców, złożonej z 9 przedstawicieli Ogólno - Państw. Zw. Kas Chorych i tyluż przedstawicieli Polskiego Zw. Przeciwgruźliczego, która obradowała nad ustaleniem zasad stałej współpracy obu tych instytucji na polu zwalczania gruźlicy. Dyskusja nad zasadniczemi wytycznemi walki z gruźlicą wykazała jednomyślność. Konieczność współpracy wypływa z potrzeby wyodrębnienia chorych na gruźlicę z ogólnych ambulatorjów Kas Chorych oraz zapewnienia im opieki trwałej i dostatecznie długiej. Ustalono pozatem, że zwalczanie gruźlicy powinno być traktowane terytorjalnie wśród ogółu ludności i że niezbędne jest zorganizowanie sieci sanatorjów oraz szpitali wspólnie z samorządami i instytucjami społecznemi.

O dożywianie 1.500 ubogich miejskich. Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym zdecydowany jest od jutra przerwać dalsze wydawanie obiadów t. zw. ubogim miejskim w liczbie 1.500. Za pozostałych 1.500 Magistrat zgodził się, jak wiadomo, zwracać Komitetowi należność. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapaść ma na wtorkowem posiedzeniu Magistratu. Sprawa ta wymaga ostatecznego uregulowania.

Przymusowe uruchomienie cegielni. Komitet rozbudowy przy Wydziale technicznym Magistratu wyłonił specjalną komisję dla opracowania warunków uruchomienia nieczynnych cegielni, a to w myśl ustawy o rozbudowie miast. Powodem powołania komisji jest obawa przed brakiem cegły w nadchodzącym sezonie budowlanym, z powodu spodziewanego wzmożenia ruchu budowlanego oraz nieczynności szeregu cegielni W myśl ustawy przewidziane są dwie ewentualności: 1) udzielanie pożyczek nieczynnym warsztatom pracy, w celu ich uruchomienia i 2) zarząd przymusowy cegielniami w razie odmowy ich uruchomienia. Komisja rozpoczęła już swe prace. Przygotowano cały materjał informacyjny o ilości cegielni w promieniu Warszawy, ich produkcji, możliwości jej powiększenia etc.

Zarząd Główny Powstańców Górnośląskich Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że nie podawał do pism żadnych komunikatów w sprawie połączenia się ze Związkiem b. Uczestników Powstań Narodowych, ani nie prowadził żadnych pertraktacji w tej sprawie.

Jaques Dalcroze w Warszawie. W związku z przyjazdem Jaques Dalcroze z uczenicami do Warszawy, komunikujemy, że dni pokazów zostały ostatecznie ustalone na 17 listopada o 8 wieczorem i na 20 listop. o 12 w południe w Filharmonji. Bilety są do nabycia w kasie Filharmonji.

Koncert Międzyszkolny. Dziś odbędzie się Wielki Koncert Międzyszkolny w kinie „Palace". Dochód przeznaczony na Międzyszk. Komitet Opieki nad dziećmi bezdomnemi.

Wystawa ceramiki polskiej. Dziś zamknięcie wystawy ceramiki polskiej w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, Chmielna 52, od godz. 10—6.

Z Tow. Fizycznego. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu, Hoża 69, posiedzenie Warsz. Oddz. Polskiego Tow. Fizycznego.

Z Kinematografu Oświatowego. Dnia 3 b. m. został uruchomiony kinematograf oświatowy „Edukacja", Marszałkowska 111. Obrazy treści naukowej oraz aktualności są wyświetlane codziennie od godz. 12—14. Bilet wejścia kosztuje 20 gr.

Staraniem Zarządu Koła Pracy Społecznej w Związku Prac. Handl. (Sienna 16) odbędzie się w dniu 9 b. m. o godz. 8 wiecz. zebranie z odczytem p. Karola Hoffmana.

Ze Związku Handlowców (Sienna 16). Wydział Zebrań Towarzyskich organizuje w czwartek 10 b. m. wieczór klubowy. Początek o godz. 8 wiecz.

Podwieczorek. Dziś odbędzie się podwieczorek w Kasynie Oficerskiem DOK I (Pałac Mostowskich), urządzony przez Zarząd Koła Warszawskiego „Rodziny Wojskowej". Początek podwieczorku o g. 5.30 po połud.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ŚMIERTELNE POBICIE.

W Ciechanowie przy ul. Warszawskiej 13, na skutek nieporozumienia, Bronisław Woźniak i Tadeusz Bełski pobili dotkliwie Chanę Bucką lat 39, która w kilka minut życie zakończyła. Wszyscy wymienieni są mieszkańcami jednego i tegoż samego domu.

POŻAR WE WSI I ŚMIERĆ SĄSIADA Z PRZERAŻENIA.

W posesji parafji prawosławnej w Zabłudowie w pow. białostockim, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar. Spłonęły dwa domy mieszkalne, 3 olbrzymie stodoły ze zbożem, stajnia, oraz śpichlerze z inwentarzem żywym i martwym. Ogólne straty obliczone są na 35.000 zł. Ogień szalał przez 20 godzin, przy nim zajęte były wszystkie okoliczne straże ochotnicze oraz straż z Białegostoku. Podczas szalejącego żywiołu, na skutek przerażenia, zmarł na anewryzm serca gospodarz tamtejszy, właściciel sąsiedniej posesji, 70-letni Jowel Miller.

ZABÓJSTWO PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ.

W lokalu urzędu pocztowego w gm. Berszty (województwo białostockie) dzierżawca poczty Piotr Bućko, oglądając własny rewolwer, przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula ugodziła kierownika poczty, Hipolita Różyckiego, raniąc go ciężko. W drodze do szpitala Różycki życie zakończył. Dowiedziawszy się o śmierci, sprawca zabójstwa, z wielkiego przerażenia i w obawie przed odpowiedzialnością, uciekł.

ZAMACH NA DWIE KASY OGNIOTRWAŁE.

Wczoraj w nocy dostali się złodzieje na poddasze w domu nr. 6 przy ul. Sapieżyńskiej, gdzie przebili otwór w podłodze i suficie i przez ten otwór opuścili się do biura i kantoru warsztatów samochodowych sp. akc. „Polski Fiat". Tam kasiarze dokonali zamachu na dwie kasy ogniotrwałe. Jedną kasę złodzieje zdążyli już rozpruć, „rakiem", lecz, na szczęście firmy, kasa ta oprócz różnych papierów, kwitów i książek, nic wartościowego dla kasiarzy nie zawierała; w drugiej zaś kasie, którą zdołali złodzieje tylko podziurawić, znajdowało się 400 dolarów i 3500 zł. gotówką. Kasiarze, srodze zawiedzeni, umknęli tą samą drogą.

ZDERZENIE POCIĄGÓW.

W dniu onegdajszym o godz. 2 min. 5 nastąpiło zderzenie pociągów na odległości 150 metrów od stacji Mołodeczno. Pociąg osobowy, idący z Wilna do Mołodeczna, najechał na pociąg manewrowy. Zderzenie było tak silne, że obydwa parowozy uległy poważnemu uszkodzeniu, przyczem jeden z nich, wraz z dwoma wagonami, wykoleił się. Podczas wypadku najbardziej ucierpiał konduktor Mikołaj Wilewicz, który uległ złamaniu lewej nogi. Ogólnego potłuczenia doznali: Ludwik Piotrowski, Marjan Odmiechowicz, Adolf Elsner oraz Lucjan Bogdanowicz. Przyczyną katastrofy było niewłaściwe nastawienie zwrotnicy.

KASIARZ POLEGŁ „NA ROBOCIE". ZLIKWIDOWANIE SZAJKI MIĘDZYMIASTOWEJ.

W dniu onegdajszym szajka kasiarzy usiłowała dokonać rozprucia kasy w Wydziale powiatowym w Słonimiu, w której znajdowało się 150.000 zł. W chwili, kiedy ostatni złodziej usiłował wejść do wewnątrz lokalu przez okno został spostrzeżony przez woźnego tegoż biura Wojciecha Wróblewskiego. Woźny wystrzelił z karabinu tak celnym strzałem, że kasiarza położył trupem na miejscu. Na odgłos strzału i widok padającego towarzysza, pozostali wspólnicy rozbiegli się. Po zjechaniu władz policyjnych przy zabitym znaleziono dowód osobisty, wydany przez komisarjat rządu w Wilnie na nazwisko Jakóba Rudaszewskiego, fryzjera. Energicznie wdrożone śledztwo przez tamtejszą policję naprowadziło na ślad dalszych uczestników wyprawy. I oto w mieszkaniu Pejsacha Kowieńskiego aresztowano Władysława Piotrowskiego, lat 44, z Warszawy, Mejera Krynickiego, lat 38, z Baranowicz, Abrama Kessera, lat 18, z Wilna oraz samego właściciela mieszkania.

POŻAR.

W domu nr. 43 przy ul. Żelaznej, w lokalu Sury Kajserowej, od silnie rozpalonej lampy naftowej zapalił się sufit. Pogotowie IV oddziału straży pożar w zarodku ugasiło, wyrąbując część sufitu.

Z teatrów świetlnych

Palace: „Pokusa".
Pan: „Martwy węzeł".
Splendid: „Wachlarz lady Windermere".
Apollo: „Zew morza".
Światowid: „Czerwony pirat".
Wodewil: „Władczyni Atlantydy".
Stylowy: „Noc miłości".
Colosseum: „Romans kapłanki Wschodu". (W małej sali: „Deszcz róż").
Corso: „Martwy węzeł".
Casino: „Siódme niebo".
Filharmonja: „Siódme niebo".
Capitol: „Dama bez zasłony".
Komedja: „Bitwa pod Czuszimą".
Miejski: „Trzej uczciwi hultaje".

KINOTEATR „PAN"

CZŁOWIEK BEZ RĄK.

Każda premjera polskiego filmu jest swego rodzaju uroczystością dla wszystkich, którzy rozumieją znaczenie powstania polskiej wytwórczości kinowej. Postępy w technice, każdy udatny scenarjusz, nieomal każdy dobrze wykonany trick filmowy jest powodem do zadowolenia, tematem do pochwał i radości.

I oto znowu mamy film, który dowodzi, że krok za krokiem, chociaż powoli, lecz nieustannie posuwamy się naprzód.

„Człowiek bez rąk" jest wzorowany na obrazach amerykańskich. Jest tak dobrze „wzorowany", że patrząc nań, zapominamy chwilami, że mamy przed sobą film polski. Zamiast ślamazarnego sentymentalizmu, dano żywe, wybornie utrzymane tempo, zamiast mdłych, djalogów w tekście (tak lubionych w początkowym okresie naszej twórczości), mamy iście amerykańskie pościgi, walki, boks i karkołomne przygody. Wybornie zadzierzgnięto intrygę, sprytnie ją przeprowadzono, dano całkiem oryginalne i co najważniejsze, niespodziewane zakończenie. Dużo ruchu, dużo życia, bardzo dowcipne kawały, pomysłowe tricki. Dla urozmaicenia akcji szajkę bandytów, porywającą bohaterkę nazwano bandą dywersyjną, co dało możność wprowadzenia do obrazu wojska. Jednem słowem, dużo dobrej woli, dużo rozmachu, dobry scenarjusz, dobra reżyserja.

Tyle o zaletach.

A teraz o wadach. Są 3 zasadnicze: ciemne zdjęcia, fatalna charakteryzacja — i marni odtwórcy ról. Właściwie gra tylko dwuch ludzi: zawsze świetny zarówno na filmie, jak i na scenie Junosza Stępowski i autor scenarjusza, a zarazem odtwórca roli tytułowej „człowiek bez rąk" Zyberk-Plater. Pozostali aktorzy nieudatną charakteryzacją przypominają jakieś straszliwe maski, a grają niczem w teatrze amatorskim na głębokiej prowincji.

Niezwykłe zdolności p. Platera wykorzystano znakomicie. Jego występy są bezwarunkowo najciekawszemi momentami filmu.

Bardzo ładne są niektóre zdjęcia, robione pod otwartem niebem, wnętrza niekiedy tracą, dzięki niedostatecznie silnemu i wręcz wadliwemu oświetleniu.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Agrykola: godz. 9 zawody na odznakę P. Z.L.A.; godz. 12 mecz p. n Legja II — Polonia II; godz. 12.30 finał biegu Wilanów — Warszawa; godz. 14—clou sezonu—mecz p. n. Legja—Polonja.

Boisko Skry: godz. 11 dwa mecze hazeny z cyklu gier o puhar Stadjonu: PIWF—Skra i AZS — Warszawianka.

Strzelnica (Nowy Świat 35)—zawody strzeleckie.

Pozatem Warszawianka gra o mistrz. Ligi z Czarnymi we Lwowie oraz Ruch z IFC. W Krakowie mecz Hertha (Wiedeń)—Cracovia.

MAKKABI — KORONA 4:1 (2:0).

Wczoraj rozegrany został mecz towarzyski pomiędzy Makkabi i Koroną. Mecz zakończył się niespodzianem zwycięstwem Makkabi, która w rozgrywkach tegorocznych o mistrzostwo nie odegrała żadnej roli. Korona wystąpiła w osłabionym składzie w 10. Bramki dla Makkabi zdobyli: Erenberg 2, Oldak i Helling 3; dla Korony jedyny punkt uzyskał Nowacki.

W przedmeczu Makkabi II zwyciężyła C-klasowy Promień w stosunku 2:0 (1:0).

W.A.C. BIJE CRACOVIĘ 3:2 (0:0).

Wczoraj, zamiast zapowiedzianego przyjazdu Herthy, rozegrał mecz z Cracovią wiedeński WAC, zwyciężając z trudnością Cracovię 3:2 (0:0). Gra nie stała na wysokim poziomie. Po pauzie pierwsze dwie bramki zdobywa WAC przez Brauna i Millera, wyrównywa Cracovia przez Zastawniaka II i samobójczą (Pfau). Decydujący o zwycięstwie punkt uzyskuje Braun. Sędzia p. Rumpler.

Mecz hazeny Polonia — Makkabi. Makkabi nie stawiła się.

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki hazeny o puhar Stadjonu. Na boisku w ogrodzie Saskim miał zostać rozegrany mecz pomiędzy Polonja i Makkabi; ta ostatnia jednak nie stawiła się na boisko, wobec czego najprawdopodobniej Polonji zostanie przyznany walkover (2 pkt. i stosunek bramek 3:0).

ZDUN SPECJALISTA
Wykonywa wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.
SOLIDNIE, SZYBKO z bezwzględną odpowiedzialnością.
Telefon 94-59.

DAJĘ na RATY: Garnitury męskie, palta jesienne i zimowe, okrycia i kostjumy damskie oraz towary manufakturowe na bardzo dogodnych warunkach.
Franciszkańska 3 m. 6.

W połowie listopada pojawi się wielki, bogato ilustrowany
KALENDARZ ROBOTNICZY „POBUDKI"
NA ROK 1928.
Kalendarz Robotniczy zawiera obok bogatej części nowelistycznej i poważnych artykułów politycznych, także gruntowne prace o Związkach Zawodowych, o Spółdzielni Spożywców i Samorządzie, a nadto informacje i wielki dział ogłoszeń.
CENA KALENDARZA — 3 ZŁOTE.
DLA ORGANIZACJI ZNACZNE USTĘPSTWO.
Prosimy o wczesne zamówienia pod adresem:
ADMINISTRACJA „POBUDKI"
Warszawa, ul. **Warecka 7.**
P. K. O. 13.620. Tel. 313-80.

FOTOGRAFJE
po cenach konkurencyjnych
6 małych fotogr. retusz. zł. 0,70.—
6 większ. „ „ „ 1,50.—
6 makart „ „ „ 2,35.—
Fotografje w 8-miu pozach „ 4.75.—
Przy zamówieniu 12 pocztówek bronzowych dodaje się darmo portret rozmiaru 43 x 56 cm.
Fotografje do paszportów wykonywa się na poczekaniu.
Zakład Fotograficzny „LEONAR"
Nowy Świat 21.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI. MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. Warszawa, ul. WARECKA 7.

Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. (syfilis — analizy krwi — analizy przy tryprze), niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8½ wiecz. Niezamożnym i pracującym uwzględn.

MEBLE oraz **OTOMANY** najtańsze źródło! Nowych, używanych. **Ratami i gotówką** Leszno 33 — 10.

Ogłoszenia drobne

A) ZEGARY ścienne, zegarki. Obrączki. Pierścionki na raty bez zaliczki. Zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.

Falsowaczki poszukiwane. Wiadomość Urząd Pośrednictwa Pracy — Leszno 140.

HAFCIARKI ręczne poszukiwane. Wiadomość Urząd Pośrednictwa Pracy — Leszno 140.

FACH W RĘKU— to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe **PRYLIŃSKIEGO,** Jerozolimska 27.

MELBE, otomany, raty długoterminowe, zaliczki małe. Złota 25, podwórze.

Maszyny do szycia Kempisty dawniej Kempisty Kasprzycki, najtaniej w składzie fabrycznym, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41.

NA RATY bez zaliczki zegary, zegarki, Groman, Krakowskie Przedmieście 70.

50% wszystkich szoferów ukończyło Szkołę Samochodową Inżyniera Froma, Hoża 35.

Poszukiwani: Blacharze galanteryjni. Monterzy na izolację korkową. Czeladnik szczotkarski. Elektromonterzy na aparaty. Wiadomość Urząd Pośrednictwa Pracy — Ciepła 21.

PLATERY, nakrycia i galanterja z długoletnią gwarancją za trwałość srebrzenia. Ceny niebywale niskie tylko w firmie: „Luxe" Jerozolimskie 4. Tel. 171-53. Przyjmujemy platery do odnawiania.

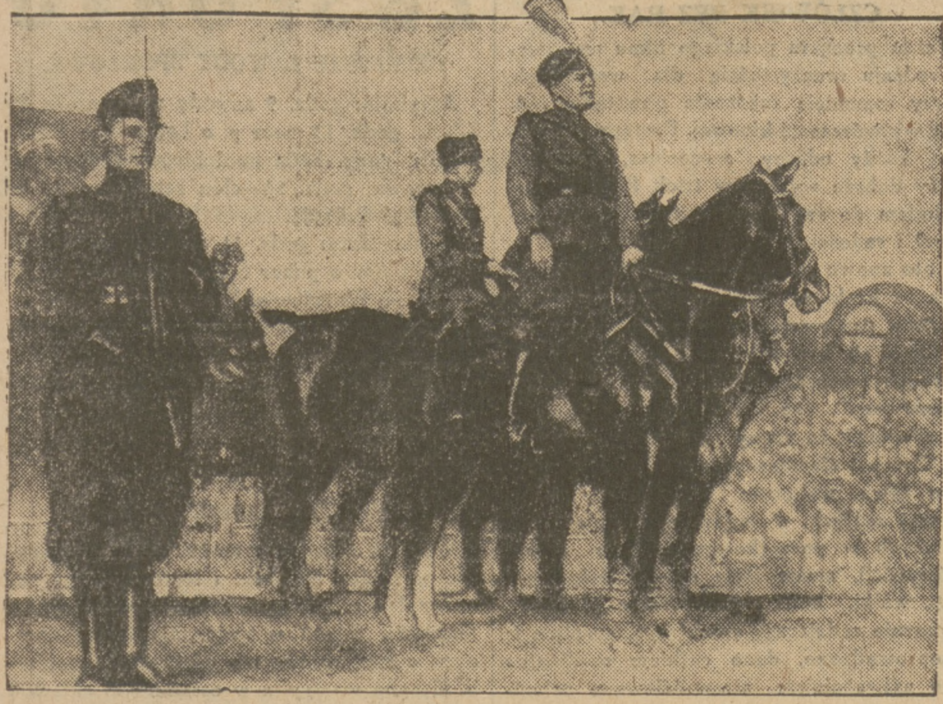
Poszukuję wykwalifikowanej polerowniczki od zaraz, Bronzownik. Twarda 1.

Szwaczka (stebnowaczka) na maszynę Singera i na oberlok do reform potrzebna Ciepła 22 — Alpert.

Wzrok chronią szkła ściśle zastosowane. Okulary, Binokle, wszelkie odmiany, od 5 zł. Pracownia mechaniczna przy sklepie. Optyk Henryk Grabina, róg Krucza 44, Nowogrodzka 8.

ZEGARKI z długoletnią gwarancją od zł. 9.50.— do nabycia tylko w firmie: „Luxe" Jerozolimskie 4. Tel. 171-53. Wszelkie reperacje na miejscu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



Mussolini wygłasza przemówienie

PIĘCIOLECIE FASZYZMU

Od kilku dni we Włoszech odbywają się „uroczystości" z okazji pięciolecia faszyzmu. Ponieważ cała opozycja ma usta zamknięte, i protestować przeciwko tyranji Mussoliniego nikomu nie wolno — uroczystości oczywiście wypadają, według relacji prasy urzędowej — „wspaniale".



Przyboczna gwardja dyktatora t. zw. milicja faszystowska wita swego wodza

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

NIEDZIELA.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, oraz nadprogram. 12.10—14.00. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Dobrowolska - Pawłowska (śpiew), Tadeusz Michałowicz (wiolonczela) i prof. Urstein (akomp.). 14.00—14.20. Odczyt p. t. „Przedzimowe porządki w oborze (Dział „Rolnictwo") wygłosi inż. Mieczysław Kwasieborski. 14.20—14.40. Odczyt p. t. „Zaziębienie i ochrona przed niem" (Dział „Rolnictwo") wygł. dr. Marcin Kacprzak. 14.40—15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (Dział „Rolnictwo) wygł. p. Szczepan Mędrzecki. 15.00—15.10. Komunikat meteorologiczny. 15.15 — 17.20. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr Emila Coopera i Stefan Frenkel (skrz.). 17.20—17.40. Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. 17.40—18.30. Audycja literacka. Autorecytacja Witolda Hulewicza i Juljana Ejsmonda. 18.30—18.45. Komunikat PAT. 18.45—19.10. Odczyt p. t. „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawelu" — VI — wygł. prof. Henryk Mościcki. 19.10—19.35. „Znaczenie morza" (z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich" — wygł. prof. Al. Janowski. 19.35—20.00. Odczyt p. t. „Thingvellir dolina wikingów", z cyklu „Podróż na Islandję" (Dział „Podróże i przygody") wygł. p. Ferdynand Goetel. 20.00. Przemówienie p. Zofji Maxowej z okazji dorocznego święta Stowarzyszenia „Rodziny wojskowej". 20.30. Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony muzyce czeskiej. 1. A. Dworzak: Kwartet smyczkowy F-dur, op. 96. 2. Pieśni odśpiewa p. Halina Leska. 3. J. Suk: Serenada Es-dur, op. 6 na orkiestrę smyczkową. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy oraz nadprogram. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, oraz nadprogram. — 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. — 15.20 — 16.25 Przerwa. 16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 „Boczna antena" (Odczyt p. t. „O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice") — wygłosi p. Bruno Winawer. 17.05—17.20 Komunikaty PAT. 17.20—17.45 „O polskich tradycjach wychowawczych", wygłosi dr. Józef Lewicki (z cyklu odczytów, organizowanych przez M. W. R. i O. P.). 17.45—18.15 Program dla młodzieży. P. Zofja Szedebergowa wygłosi pogadankę historyczną p. t. „Krzyżacy i Litwini". 18.15 — 19.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Lewaka i Mutzmana. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p Tadeusz Bocheński. 19.35 — 20.00 25-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika p. Lucien Roquigny 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny Transmisja muzyki z Poznania. Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nadprogram.

Udoskonalajcie odbiór audycji dalekosiężną lampą detektorową

TELEFUNKEN

RE 074

„TELEFUNKEN"

Wyrób Tow. „OSRAM"

Czasopisma nadesłane

Ukazał się 15 Nr. dwutyg. **„Młoda Matka"**, pożytecznego pisemka dla matek, wychowujących swe maleństwa.

Wyszedł Nr. 4 miesięcznika **„Kultury Ciała"**.

Wyszedł Nr. 32 tygodnika **„Kobieta Współczesna"**.

BISKUP — DARWINISTA



Powszechnie znany i szanowany biskup kościoła anglikańskiego w Birminghamie, Dr. Barnes, niedawno wywołał burzę w angielskim świecie religijnym z powodu ogłoszenia pracy w której wypowiada się za słusznością teorji rozwojowej Darwina, obalając tem pośrednio historję powstania świata według Biblji.

Cała prasa angielska pełna jest polemiki zwolenników i przeciwników biskupa, którego nawet kler katedry Św. Pawła w Londynie ogłosił heretykiem.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 3 ej pp. „Pajace" i „Szeherezada".
o 8-ej w. „T o s k a"

Narodowy
o 4-ej pp. „Niewierna"
o 8-ej w. „Pan Damazy"

Letni
o 4-ej pp. „Niezwykły seans"
o 8-ej w. „Radość kochania"

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 pop. „Pajace", wieczorem Puccinowska „Tosca".

Jutro przedstawienie zawieszone, we wtorek „Złoty kogucik".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro wieczorem „Pan Damazy". Dziś o g. 4 pp. „Niewierna".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Radość kochania". Po południu „Niezwykły seans".

Teatr Polski. Dziś „Wojna wojnie". O g. 4 pp. „Mandaryn Wu".

Teatr Mały. Dziś „Koń trojański". O g. 4 pp. „Fura słomy".

Teatr Praski. Dziś o g. 12 w poł. przedstwienie dla dzieci „Zaczarowany Kubuś", o godz. 4 pp. „Lalka", o godz. 8 wiecz. „Karpaccy górale".

Operetka Nowości. Codziennie „Paganini".

Rewja w teatrze Nowości. Codziennie rewja p. t. „Jak i gdzie".

„Perskie Oko". W próbach rewja „Miss America".

„Karuzela". Rewja „Może tak?".

„Czerwony As". Codziennie „Jak kochają Warszawianki".

Eldorado. Codziennie rewja „Sprytna Kazia".

Cyrk. Dziś program otwarcia.

Przedstawienie dla dzieci w teatrze Wielkim. Dziatwa i młodzież szkolna, która przybędzie jutro o godz. 12 w południe do teatru Wielkiego na poranek, urządzony przez „Rodzinę Wojskową", ujrzy tam „Panią Twardowską", „Dziada i babę", dalej inscenizowane piosenki wojenne, produkcje taneczne itd. Bilety od 1 zł. w kasie teatralnej.

Przedstawienie dla dzieci w teatrze Nowości. W niedzielę o godz. 12.30 w południe będzie dziś o godz 12 w południe do teatru stępem Ninki Wilińskiej. Bilety w cenie od 1—5 zł., dla grup szkolnych 25% ustępstwa.

Teatr dla dzieci w „Capitolu", Marszałkowska 125, wystawia w niedzielę dnia 6 listopada r. b. o godz. 12.15 w poł., na 7-em przedstawieniu, baśń fantastyczną „Kot w butach". Nadto komedyjkę „Rinaldo Rinaldini".

Teatr dla dzieci. Dziś w teatrze „Karuzela", Nowy Świat 63, o godz. 12.15 odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży: „Powrót taty".

Koncert Artura Rubinsteina. Jutro w sali Konserwatorjum odbędzie się ostatni występ Artura Rubinsteina. Program zawiera Schumanna: Etiudy symfoniczne op. 13; Ravela, de Falla, Cordoba, Strawińskiego, Chopina, Liszta.

„Hrabina" na Akademików. Dnia 10 listopada ukaże się, na dochód VI „Tygodnia Akademika", świetna opera St. Moniuszki „Hrabina".

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się poranek poświęcony muzyce francuskiej. Dyryguje p. Ozimiński. Solistami będą pp.: Dobrowolska-Pawłowska (śpiew) i Tadeusz Michałowicz (śpiew). Jutrzejszym koncertem popołudniowym dyrygować będzie Emil Cooper. Na czele programu „Ekstaza" Skrjabina. Solistą będzie p. Stefan Frenkel i odegra koncert Goldmarka. Resztę programu wypełni symfonja Es-dur Haydna i dwa utwory na kwartet smyczkowy Bacha.

Najtańsze źródło!!
ŚNIEGOWCE
wszystkich firm
„SPLENDID", Chmielna 26.

ALEKSANDER SINIEGUB 7)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

— Ach, tak. Wybornie. My tu szybko nakreślimy granice przyzwoitego zachowania się panom chuliganom. Ech, do djabła, gdyby tak pozwolili aresztować Lenina i spółkę, wnet byłby porządek. No, bywajcie, panowie. Mam nadzieję, że będziemy zadowoleni ze wspólnej pracy" — już w marszu zakończyłem swą przygodną pogawędkę ze spotkaną czujką, zmierzając ku pomnikowi, aby swoją osobą zaznaczyć prawe skrzydło ustawienia się dla spodziewanego w każdej chwili bataljonu naszej szkoły.

Rzeczywiście zaledwieśmy zbliżyli się do pomnika, gdy z za węgła ukazały się pierwsze szeregi junkrów.

Opanowała mię duma, w wyobraźni poczęła się rysować scena spotkania się z przedstawicielami władzy kierującymi losem Ojczyzny. I ta okoliczność, że plac był pusty, że koło głównego frontowego wejścia do pałacu leżały bez sensu nie wiedzieć skąd zwiezione polana, że koło tego wejścia i przed frontonem gmachu Generalnego Sztabu stały nieliczne gromadki ludzi częściowo w mundurach, częściowo w cywilnych ubraniach —wszystko to jakoś inaczej poczęło się układać w mej głowie, budząc przekonanie o właściwym stosunku Rządu do obecnych wypadków. Zimny spokój w zarządzeniach — to najlepsza wanna dla otrzeźwienia zbłąkanych umysłów. W podobnym spokoju jest szczególniejsze piękno.

Gdy na placu ukazało się czoło naszego bataljonu, gromadki przed domami poczęły się zwiększać. Niektórzy z jednej grupy przeszli do innych. Ten fakt wpłynął na bieg mych myśli:

Debatują o naszym przybyciu. Sytuacja więc jest groźniejsza, niżbymy pragnęli. Potrzebni snać jesteśmy niczem powietrze.

No cóż, wyśmienicie. Nie poszkapimy się. Niechże prędzej wydają polecenia i pełnomocnictwa, a wówczas zobaczymy kto będzie górą — myślałem z pychą rozkoszując się precyzją, z jaką nasz bataljon wmaszerował na plac i szykował się frontem do Pałacu Zimowego prawem skrzydłem naprzeciw Głównego Sztabu Petersburskiego Okręgu Wojennego.

Uszykowanie — skończone. Pada komenda: Spocznij. Doglądający szykowania się Komendant Szkoły i porucznicy Sk. i B. ruszyli w kierunku Sztabu. Ku mnie na prawe skrzydło frontu zbliżył się kapitan Galjewski. Pociągnęło mię do niego....

— Nie nadzwyczajnie — powitał mię kapitan.

— Wyformuje się — takim samym tonem odparłem lakonicznie.

— Równaj! — nagle zakomenderował kapitan, zwracając się twarzą do frontu.

Spojrzałem coprędzej w kierunku Sztabu.

Zbliżała się do nas grupa, w środku której salutując co chwila odpowiadał na czyjeś pytania Komendant Szkoły. Było rzeczą jasną, że idzie z nim „władza".

— Ciekawe czy się pokaże Kiereński — zadałem sobie pytanie, nie dostrzegając w tej grupie znanej mi postaci.

— Panowie oficerowie, proszę do mnie! tuż po Komendzie „spocznij" zabrzmiał rozkaz Komendanta Szkoły, odrywając mię od moich rozważań.

Oficerowie wyszli z szyku i otoczywszy półkolem zaferowaną „władzę", ze ściśle urzędowemi minami wpatrywali się w ich twarze.

W tej chwili podszedł oficer sztabowy i zwracając się z prośbą do Komendanta Szkoły odciągnął go w kierunku Sztabu.

— Uczepili się Komendanta — szeptem wyraził swoje wrażenie ktoś po za mną.

— Zrobimy karjerę — także szeptem odezwał się drugi głos.

— Panowie, pan Komisarz Wojenny przy Głównodowodzącym powita junków, — wracając prawie natychmiast w towarzystwie bardzo wysokiego, szczupłego cywila rzucił Komendant Szkoły.

— Nie, nie, proszę tu zostać — powstrzymał Komendant oficerów, którzy poruszyli się, aby wrócić do szeregów i sam skierował się ku junkrom wciąż obok cywila.

— Bataljon, baczność! Zaraz powita was pan Komisarz Wojenny przy Głównodowodzącym porucznik Stankiewicz. Panie Komisarzu... zwracając się do porucznika Stankiewicza rozpoczął Komendant Szkoły zgodnie z regulaminem raport. Lecz Komisarz wojenny uchylił się od ceremonji i uniosłszy kapelusza, zwrócił się do junkrów.

— Szczęśliwy jestem, że widzę was, towarzysze - obywatele, tutaj w chwili, gdy Rząd Tymczasowy wytęża wszystkie swoje siły w imię wielkiej naszej rewolucji.

Rad jestem, że moja poniekąd rodzima szkoła.... Starszy kurs pamięta mię chyba... Zaliczałem się do oficerów waszej szkoły, zanim rewolucja nie powołała mię do nowej pracy... w armji. Wróciłem dopiero co z armji. I zaświadczam przed wami, iż zaufanie armji do istniejącego składu Rządu pod przewodnictwem ubóstwianego Aleksandra Teodorowicza Kiereńskiego— jest niezłomne. Sprawa walki za Rosję z Niemcami również postawiona jest w armji należycie. I oto — w takiej chwili pod wspaniałą budowę Rządu, czyniącego najwyższe wysiłki, obłąkani demagodzy, pamiętający wyłącznie o swych partyjnych porachunkach zakładają zdradziecką minę.

Wszędzie panuje wiara w jasną przyszłość Rosji za przewodem stojącego na straży rewolucji Rządu, który prowadzi kraj do zwycięstwa bez aneksji i kontrybucji nad słabnącym już wrogiem.

Jedynie tu, w stolicy, w czerwonym Petersburgu gotują nóż — w plecy rewolucji. Rad jestem i szczęśliwy, że widzę tam was, tak gorąco i stanowczo, bez wahania dających siebie pod rozkazy tych, którzy jedynie mają prawo kierować życiem narodu do dnia Zgromadzenia Ustawodawczego. Konstytuanta niech żyje! Hurra!

Gdy ucichły okrzyki, wywołane przemówieniem Komisarza Wojennego, ten ostatni ocierając chustką krople potu z czoła, ciągnął dalej swe powitanie.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.